

Kurier nr 57 Puszczykowski



DOSTARCZANY BEZPŁATNIE MIESZKAŃCOM MIASTA

Dział Łączności
z Czytelnikami
tel. 813 30 78
tel. 813 33 37



(Nie) chciana stacja benzynowa



ZAKOLE WARTY – teren zdegradowany s. 5

PUSZCZYKOWSKIE OGRODY A.D. 2006

Mimo niezwykle upalnego lata udało się kontynuować naszą ogrodową zabawę. Ogrody poddane ocenie w ramach tegorocznego konkursu, ogłoszonego przez Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowa wiosną br., były wyjątkowo zróżnicowane. I nie pod względem urody czy zadbania, ale typu. Na nasz konkurs „Puszczykowo ogrodami słynie” zgłoszono pięć ogrodów. Skoro wszystkie

były inne, niemożliwe było w tak małej grupie utworzenie kategorii, w których można by porównać poszczególne ogrody. Dlatego też komisja powołana przez zarząd Stowarzyszenia w składzie: Longina Poterek-Krenz, Mikołaj Pietraszak Dmowski, Gabriela Ozorowska, postanowiła nie przyznawać kolejnych nagród, a równo nagrodzić pracę, jej efekt i chęć wzięcia udziału w konkursie.



1

1. Ogród państwa Anny i Piotra Guziaków to ogród około dwudziestoletni, bardzo oszczędny w formie, przy niemal wyłącznie zielonej barwie operujący przede wszystkim formami geometrycznymi. Architektoniczny. Wyzyskujący swoje słabości: długa, dość wąska, ale nie bardzo duża działka, otoczona ścianami żywopłotów i pnączy. Ogród dojrzały, bardzo zadbane, konsekwentny, urokliwy w swej inności.



2

2. Ogród pani Marzeny Balbierz cechuje ogromna pracowitość i pomysłowość w eksponowaniu zróżnicowanej roślinności. Ogród oceniany także ponownie, w tym roku zaprezentował kilka nowych i ciekawych kompozycji roślinnych.



3

3. Ogród pani Agaty Jakubowskiej, oceniany kolejny raz, jest przykładem malarskiego rozmachu na bardzo małej przestrzeni, gdzie ciągle dbałość jest w stanie wykreować dojrzały ogród w ciągu kilku lat od zera. Można powiedzieć, że „autorka” żyje swoim ogrodem.



4

4. Ogród pani Marii Olejniczak, bardzo tradycyjny, łączący ogród kwiatowy przed domem z warzywnym na zapleczu. Uderza skrupulatność pracy, ład i porządek. Użytkowość bez kokieterii. Ogromny wkład pracy, widać, że sprawiającej domownikom wiele radości.



5

5. Ogród pani Lucyny Grzeskowiak, interesujący, własna inwencja, ciekawie wyeksponowanym „zabytkiem” w postaci 100-letniego dębu, uszkodzonego, niestety, onegdaj przez wielką burzę.

Można powiedzieć, że wszystkich „autorów” łączy miłość do ogrodu i chęć do bezustannej w nim pracy. W każdym z prezentowanych ogrodów czuje się bardzo emocjonalny stosunek właścicieli do swojego dzieła. W tym roku wszyscy z niezwykłą troską pochylali się nad swymi ogrodami, by nie dać im zginąć od słonecznego skwaru.

Można również powiedzieć, że to mieszkańcy swoją pracą tworzą ogrodowe miasto, to ich ogrody sprawiają, że o Puszczykowie można mówić: miasto ogrodów. To oni poprawiają estetykę naszego miasta.

Miejmy nadzieję, że kiedyś zieleń miejska dorówna swym wyglądem puszczykowskim ogrodom i rzeczywiście będziemy mieszkać w mieście – ogrodzie.

Wszystkim uczestnikom konkursu dziękujemy za udział i gratulujemy!

Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowa

Masz głos, masz wybór

masz
GŁOS **masz**
WYBÓR

Jesienią odbędą się wybory samorządowe, w których wybieramy nowe władze Puszczykowa – burmistrza i radnych.

Pamiętajmy, że oddając swój głos decydować będziemy o całej naszej wspólnocie, o kierunkach rozwoju miasta w następnych czterech latach i o tym, jak zaspakajane będą nasze – mieszkańców miasta – potrzeby.

To wielka stawka i duża odpowiedzialność, dlatego nasz wybór powinien być przemyślany i świadomy. Przygotujmy się starannie i nie zmarnujmy tej szansy.

Weźmy udział w wyborach, nie pozwólmy, aby inni zdecydowali za nas.

Przełamać bierność

Pierwsze sondaże wskazują, iż zanosi się na rekordowo niską frekwencję w wyborach samorządowych. Nie dotyczy to zapewne Puszczykowa, w którym udział głosujących mieszkańców zawsze był wyższy od średniej krajowej, co nie znaczy jednak, że był zadowolający. Dlaczego tak niechętnie uczestniczymy w wyborach?

Nader pesymistyczny wynik pierwszego sondażu to prawdopodobnie efekt manipulowania tuż przed wyborami samą ordynacją, co nie jest zgodne z przyjętymi zasadami, rodzi niechęć i nieufność do i tak niecieszących się społeczną sympatią polityków. Niemalże znaczenie dla absencji wyborczej ma pokutująca wśród wielu ludzi postawa, że „nic się nie da zrobić” a także rozczarowanie nie spełniającą obietnic kolejną władzą.

Bierność i niechęć do podejmowania decyzji wyborczych sprawia, że zaledwie połowa uprawnionych do głosowania decyduje za całą społeczność. Weźmy udział w wyborach, bo tylko taka postawa daje szansę, że znajdą się w nim reprezentanci naszych interesów.

Poznać problemy miasta i mieszkańców

Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowa przystąpiło do zorganizowanej przez Fundację im. Stefana Batorego akcji „Masz głos, masz wybór”, która ma pomóc zarówno mieszkańcom jak i kandydatom w merytorycznym przygotowaniu do kampanii. Chcemy precyzyjnie zdefiniować problemy mieszkańców i zachęcić ich do uczestniczenia w życiu publicznym.

Opracowana została ankieta, rozprawdzona wśród puszczykowień, dotycząca najważniejszych problemów miasta. Jej wyniki dadzą odpowiedź, jakie są preferencje rozwiązania najbardziej palących spraw dotyczących miasta i jego społeczności. Zostaną one opublikowane i staną się podstawą do szerszej dyskusji i organizowanej w kontekście wyborów publicznej debaty.

Być obywatelem nie petentem

Silne społeczeństwo stanowi wspólnotę, która jest u siebie i czuje się autentycznie odpowiedzialna za swój los. Jednym z jej zadań jest obrona obywateli przed samowolą władz lokalnych. Świadomy obywatel nie może być petentem, któremu bezkarnie okazuje się władzę i ważność urzędu. Ma prawo domagać się, aby władze wysłuchały jego opinii, rzetelnie informowały na co wydały jego podatki i w jakim kierunku chcą rozwijać miasto.

Ma prawo zadać sobie pytanie, czy burmistrz autorytarnie podejmujący decyzje właściwie reprezentuje swój urząd a radni popierający jego decyzje rzeczywiście pełnią wobec mieszkańców służebną rolę.

Ma prawo interweniować, kiedy interes publiczny jest permanentnie i dotkliwie pomijany i wyciągnąć z takich działań stosowne wnioski na przyszłość. Bo sprawujący władzę powinni wiedzieć, że są pod nieustannym społecznym nadzorem.

Poznać obywatelskie prawa

Pamiętajmy, że samorzady są nasze i nam powinny służyć. Dobrze funkcjonujący i uczciwy samorząd nie straci kontaktu z mieszkańcami i sam będzie wspierał tworzenie silnego, obywatelskiego społeczeństwa dla dobra całej wspólnoty.

Silne społeczeństwo zna swoje prawa i potrafi z nich korzystać, doskonale też wie, czego może oczekiwać i żądać od władz miasta.

Jak korzystać z przysługujących nam – obywatelom – praw i jakie są obowiązki samorządu wobec mieszkańców napiszemy w następnym numerze Kuriera Puszczykowskiego.

Ewa Stasiak

Przez jawność do aktywności obywatelskiej

W dniach 22-23 czerwca br. uczestniczyłam, wraz z p. Gabrielą Ozorowską, w bardzo ciekawej, profesjonalnie zorganizowanej konferencji edukacyjnej „Strażnicy budżetu – w jaki sposób obywatele mogą kontrolować publiczne pieniądze”. Konferencja zorganizowana przez Fundację im. Stefana Batorego w Warszawie połączona była z warsztatami, prowadzonymi przez amerykańskich trenerów – specjalistów z organizacji zajmujących się monitorowaniem i społecznym nadzorem procesów planowania, wydatkowania i rozliczania publicznych pieniędzy.

Zaproszeni trenerzy, przedstawiciele 3 wiodących amerykańskich strażniczych organizacji pozarządowych, w niezwykle ciekawy sposób zaprezentowali tło i działania tych organizacji.

W USA podstawową sprawą jest powszechna świadomość obywateli, iż mają oni prawo do szczegółowej informacji publicznej: skąd pochodzą pieniądze budżetowe i jak się je dzieli.

Obywateli informuje się na wszystkich szczeblach wspólnoto-



wych – od szczebla lokalnego, dalej stanowego aż po szczebel krajowy. Otwartość procesu budżetowania jest dla obywateli amerykańskich oczywistością, im większa przejrzystość i szczegółowość, tym skuteczniejsze działania rynków finansowych. Tamtejsze organizacje pozarządowe mają za zadanie kontrolowanie wydawanych środków finansowych, a także rozpowszechnianie informowania skąd biorą się pieniądze w budżecie, np. stanowym i jak są one wydawane na poszczególne sfery życia publicznego (zdrowie, oświata, pomoc społeczna, zielen miejska, drogi itp.). Organizacje robią to już w tydzień po uchwaleniu budżetu (lokalnego, stanowego) najczęściej za pomocą lokalnej niezależnej prasy, tak aby jak najszybciej dotrzeć z informacją do całej społeczności. Szybkie przedstawianie budżetu (jego dzielenie dla poszczególnych grup społecznych na zadania) i szczegółowe informowanie jest niezwykle ważne w budowaniu świadomości obywatelskiej – ludzie czują, że mają wpływ na kształtowanie rzeczywistości, że władza ich szanuje i rozumie ich potrzeby i dlatego też mogą się

uaktywniać do wspólnych działań w swojej społeczności.

Edukacja obywatelska dotycząca monitoringu budżetowego w USA zaczyna się już na poziomie szkoły. Szereg organizacji pozarządowych współpracuje ze sobą, nawiązuje kontakty z innymi tak, aby również drogą porównań i wymiany doświadczeń uświadomić współmieszkańców o ich prawach do domagania się jawności informacji o dochodach i wydatkach (budżecie) pochodzących z ich podatków.

Warsztaty i konferencja uświadomiły nam, jak duża i oczywista jest jawność życia publicznego w Ameryce i ile w tej dziedzinie mamy jeszcze do zrobienia w Polsce, żeby mieć poczucie partnerstwa w życiu publicznym. I choć w ostatnich latach zwiększyły się znacznie nasze możliwości uczestniczenia w procesach zarządzania – m.in. dzięki nowym ustawom (np. ustawie o dostępie do informacji publicznej), to jednak aktywności obywatelskiej jak na razie możemy pozazdrościć społeczeństwu amerykańskiemu.

Zofia Skibińska

Warto interweniować!!!

Bardzo cieszymy się z nowej ścieżki rowerowej w Puszczykowie i bardzo się cieszymy, że po naszej interwencji poprowadzono ją w taki sposób, by uchronić przed wycięciem kolejne drzewa. Po raz pierwszy pytała o taką możliwość radna Małgorzata Ornoch-Tabędzka już w grudniu ubiegłego roku Nie otrzymała wtedy odpowiedzi na pytanie, dlaczego nie konsultowano przebiegu trasy ścieżki ani z komisją zajmującą się ochroną środowiska, ani z komisjami ładu przestrzennego czy inwestycji. Trudno natomiast dziwić się naszemu wcześniejszemu zaniepokojeniu i wrzawie wkoło projektu

ścieżki skoro inwestycję przygotowywano w pełnej tajemnicy, a na dodatek dotarł do redakcji dokument – pismo w sprawie uzyskania zezwolenia na wycięcie na trasie od Łęczycy do Dworca Kolejowego w Puszczykowie ponad 150 drzew. Tymczasem okazuje się, że można ich było wyciąć niewiele ponad 30, w zwyczajny sposób omijając niektóre z nich.

I O TO PRZECIEŻ CHODZIŁO!

PO RAZ KOLEJNY OKAZUJE SIĘ, ŻE INTERWENCJA PRASOWA BYŁA SKUTECZNA.

Redakcja

puszczykowo.info.pl

Serwis Stowarzyszenia Przyjaciół Puszczykowa rozwija się coraz bardziej dynamicznie i twórczo. Dzięki rosnącemu zainteresowaniu i współpracy mieszkańców zaczyna powstawać serwis dla mieszkańców i z mieszkańcami Puszczykowa! I o to chodzi.

Co nowego w naszym serwisie ?

Na stronie publikujemy felietony MOT (Małgorzaty Ornoch-Tabędzkiej), wydawane na łamach Kuriera Puszczykowskiego od roku 2003. Przedstawiamy obszerną informację o interwencjach w sprawie Zakola Warty oraz apel skierowany do przewodniczącego Rady Miasta w sprawie Zakola. Dostępne jest także **Wydanie Specjalne** Kuriera Puszczykowskiego przygotowane z okazji tegorocznych Dni Puszczykowa.

Dział „Puszczykowo ogrodami słynie” przedstawia informacje o przebiegu i wynikach konkursu oraz fotografie ogrodów biorących w nim udział.

Dużym zainteresowaniem cieszy się galeria naszego miasta. „Puszczykowo w obiektywie” ma blisko 350 zdjęć, bardzo nas raduje, że mieszkańcy dodają własne fotografie! Szczególnym powodzeniem cieszą się albumy dotyczące otaczającej nas przyrody oraz naszych puszczykowskich ogrodów.

Dodatkowo powstał specjalny album „Stare fotografie”. Zapraszamy do dodawania zdjęć Puszczykowa sprzed lat. W ten sposób mamy możliwość poznania historii miasta. Zachęcamy Puszczykowieńców i odwiedzających miasto do rozbudowy galerii.

„Opinie i komentarze”, tutaj najczęściej poruszamy tematami są : „kanalizacja” i „wycinanie drzew”. Wielu mieszkańców

przedstawia swoje zdanie, bardzo często niezadowolone dotyczące tych ważnych właśnie w naszym mieście problemów.

Śladem Kuriera proponujemy dział: „Listy do redakcji”. Zachęcamy do zamieszczania komentarzy o Puszczykowie, o wydarzeniach pozytywnych i tych negatywnych w mieście, a także pytań do Stowarzyszenia Przyjaciół Puszczykowa.

Kolejnym nowym działem jest „Kultura i rozrywka”. Cytując jednego z internautów : „Można by zorganizować jakieś koncerty dla młodzieży albo coś w tym stylu, my się nudzimy w naszym mieście. Zróbmy coś z tym”. Nic dodać, nic ująć! Jeśli macie Państwo pomysły na spędzanie wolnego czasu albo wiecie o ciekawych wydarzeniach w Puszczykowie bądź okolicy, piszcie o tym na naszym forum. Zróbmy coś razem, a na pewno się uda !

Ewelina Marcinkowska

ewelina.marcinkowska@puszczykowo.info.pl



ZAPROSZENIE

Puszczykowskie Towarzystwo Sportowe zaprasza na **11 Mistrzostwa Puszczykowa w Windsurfingu**, które odbędą się **1-2-3 września w Powidzu**. Poza regatami kibicom proponujemy aktywny wypoczynek i udział w konkursach sportowych. Dla zwycięzców przewidujemy cenne nagrody. Bliższe informacje na stronie www.ptspuszczykowo.pl lub u kol. Leszka Janaszka tel. 601 76 62 69

Z prac Rady Miasta Puszczykowa

Po wakacyjnej przerwie Rada Miasta Puszczykowa zebrała się 8 sierpnia na kolejnej sesji.

Zdrowie i sport

W programie sesji znalazło się m. in. sprawozdanie z działalności Komisji Zdrowia, Opieki Socjalnej i ds. Osób Niepełnosprawnych. Przewodnicząca komisji dr Urszula Rudzińska przedstawiła działalność komisji związaną z badaniami profilaktycznymi, m.in. dotyczącymi badania młodzieży w kierunku jaskry; współpracą z ośrodkiem pomocy społecznej i monitorowaniem bieżących potrzeb zdrowotnych mieszkańców.

Na temat funkcjonowania poszczególnych oddziałów i planowanych zamierzeniach szpitala w Puszczykowie informację przekazali: prezes zarządu Izabela Grzybowska oraz dyr. ds. medycznych Stanisław Trąpczyński. Generalnie rokowania dla funkcjonowania tej placówki są pomyślne, choć wiele zależy od kontraktów z WFOZ. Bolączką pacjentów są długie terminy oczekiwania na poradę specjalistów, np. okulistów, których w szpitalu jest zdecydowanie za mało. Jeśli znajdą się pieniądze, to za pół roku szpital wzbogaci się o nowoczesny oddział ratowniczy.

Sytuację w puszczykowskim sporcie zreferował przewodniczący Komisji Sportu i Rekreacji Janusz Szafarkiewicz. Puszczykowanie, nie tylko młodzi, są bardzo aktywni fizycznie. Miasto stara się stworzyć im dobre warunki do aktywnego, sportowego życia, możliwości do trenowania różnych dyscyplin a także organizuje wyjazdy na zawody sportowe. Młodzi puszczykowanie osiągają niezłe wyniki w sporcie, także na arenie krajowej.

Krajobraz zdegradowany

Rada Miasta Puszczykowa przyjęła uchwałę nr 235/06/IV w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie wstępnej umowy nabycia nieruchomości – Zakola Warty na **warunkach określonych w protokole uzgodnień**. Uważni czytelnicy KURIERA doskonale wiedzą, co to oznacza. Miasto wykupi część terenu Zakola – 13 ha za kwotę 400.000 zł. Pozostała część ok. 3,6 ha, według zamierzeń właściciela przeznaczona zostanie pod zabudowę mieszkaniową. Miasto zobowiąże się wykonać na rzecz właściciela w okresie jednego roku od uchwalenia planu zagospodarowania przestrzennego sieci wodociągowej i kanalizacyjnej oraz nawierzchni nowoprojektowanej ulicy. Ponadto udzieli pomocy właścicielowi gruntu w zakresie realizacji sieci gazowej i energetycznej. Wartość tych świadczeń szacuje na ok. 150.000 zł.

Komisja Ładu Przestrzennego wniosła o przedłożenie kalkulacji kosztów budowy drogi dojazdowej, a radna Hanna Rapalska-Kaczmarek wnioskowała, aby zmienić zapis dotyczący kwoty szacunkowego zobowiązania miasta: zamiast w kwocie ok. 150.000 zł. – w kwocie do 150.000 zł. Komisja Statutowa natomiast nie miała żadnych zastrzeżeń co do zgodności uchwały z przepisami.

Na sesji o protokół uzgodnień i kalkulację budowy drogi - bez powodzenia - prosiła radna Iwona Jankowska. Burmistrz nie znalazł powodu aby udostępnić radzie te dokumenty. Poinformował jedynie, że koszt budowy drogi oszacowano na 50 zł./m², kanalizacji – 500 zł./mb. Ponadto zauważył, że zarówno budowa nawierzchni drogi, jak i kanalizacji czy wody należy do zadań własnych gminy i de facto nie jest pożytkiem dla właściciela.

Radny Stanisław Balbierz zaskoczony tak niskimi kosztami, przedstawił ceny z ostatnich przetargów. Wykonanie metra wodociągu – 239 zł., kanalizacji – 383 zł., drogi – 233 zł., a łatanie

dziur w jezdni – 114 zł./m². Został poinformowany, że metr kwadratowy drogi z czterocentymetrową nawierzchnią asfaltową można wybudować za 25 zł./m², a koszt kanalizacji w każdym miejscu przedstawia się inaczej.

Po burzliwej, emocjonalnej dyskusji projekt ww. uchwały przegłosowano. **Imienne głosowanie nad przyjęciem uchwały:** Stanisław Balbierz - *wstrzymał się*, Andrzej Balcerk - *za*, Piotr Bekas - *za*, Maria Chojnacka - *za*, Władysław Hetman - *za*, Iwona Jankowska - *przeciw*, Krzysztof Jopek - *za*, Wojciech Kociemba - *za*, Małgorzata Ornoch-Tabędzka - *wstrzymała się*, Hanna Rapalska-Kaczmarek - *przeciw*, Maria Ratajczak - *za*, Urszula Rudzińska - *wstrzymała się*, Janusz Szafarkiewicz - *za*, Michał Thiel - *za*.

To są „suche” fakty z sesji. Do tego należałoby dołączyć wielkie emocje i zawiedzione nadzieje puszczykowiec na odzyskanie całego nadwarciańskiego terenu.. To także kolejne, dotkliwie rozczarowanie mieszkańców władzami miasta i burmistrzem, nie liczącymi się z ich zdaniem i permanentnie pomijającymi interes publiczny.

Jedyna taka koncepcja?

Projektant z „Archi Studio” Andrzej Stempniak zaprezentował nową koncepcję programowo-przestrzenną zagospodarowania centrum wraz z jej wizualizacją.

Według przedstawionego projektu w miejscu dotychczas projektowanego hotelu, z uwagi na brak zainteresowania inwestora, powstać ma budynek handlowo-kulturalny z zachowaniem na wyższych kondygnacjach funkcji hotelowo-apartamentowej. Obiekt ma być nowoczesny – ze stali i szkła, składać się z paru kondygnacji i zdecydowanie górować nad pozostałą, niską zabudową tzw. ryneczku. Piwnica ma być przeznaczona na parking podziemny, natomiast parter na cele handlowe i kulturalne, podobnie jak pierwsza i druga kondygnacja. Na wyższych kondygnacjach przewiduje się apartamenty, pokoje hotelowe, biura, sale konferencyjne. Projekt dopuszcza przemieszczenia funkcji na poszczególnych kondygnacjach (z wyłączeniem parteru), w zależności od zapotrzebowania inwestora.

Autor projektu podkreślał, że architektura obiektu nawiązuje do charakteru miasta.

Nie wszystkich radnych pan Andrzej Stempniak przekonał do swojej koncepcji. Wątpliwości budziły m.in. gabaryty budynku, jego architektura, wjazd i wyjazd z podziemnego parkingu,

Radna Małgorzata Ornoch-Tabędzka skierowała do burmistrza pytanie, czy zostaną przedstawione radzie inne propozycje i czy pracownia, którą reprezentuje pan Stempniak wygrała konkurs na ten projekt.

Pan burmistrz uznał, że sprawę wykonawcy rozstrzygnął niejako w 2002 roku ówczesny zarząd i rada miasta akceptując sporządzoną przez tę firmę koncepcję programowo-przestrzenną zagospodarowania centrum miasta. Jednocześnie wyraził dość zaskakujący pogląd, że **wiara w konkursy nie wszystko rozstrzyga**. I słusznie, bo to nie wiara ma rozstrzygać lecz konkurs. Wiara natomiast daje mieszkańcom miasta nadzieję na dobre rozstrzygnięcia i to już w niedługim czasie.

Następnie pytanie radnej Ornoch-Tabędzkiej - dlaczego projekt wykonuje mąż osoby zatrudnionej w Urzędzie Miasta, bardzo rozbawiło niektórych radnych.

Sprawę całą spuentował radny Piotr Bekas, uznając dowcipne pytanie koleżanki radnej za początek kampanii wyborczej na burmistrza miasta przyszłej kadencji.

I po sprawie! – do następnej sesji.

Wolne głosy

Burzliwy przebieg miał ostatni punkt sesji – wolne głosy. Dotyczył głównie - jak nietrudno się domyślić - sprawy Zakola Warty. Szkoda tylko, że głosów mieszkańców nie usłyszał burmistrz. Zdążyli się do tego przyzwyczaić, choć nie bez żalu, że kiedy oni mówią – burmistrz ich nie słyszy lub po prostu go nie ma.

Ewa Stasiak

Komentarz redakcji: Jesteśmy zbulwersowani postawą burmistrza miasta i 9 radnych w sprawie Zakola Warty! Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowa wraz z mieszkańcami od ponad dwóch lat czyniło starania o uratowanie całego terenu - dla pozostawienia tego unikalnego krajobrazowo terenu dla publicznej rekreacji. Obecna uchwała rady jest jawnym zlekceważeniem głosów społeczności lokalnej (ponad 900 podpisów) a także głosów ekspertów, wypowiadających się publicznie m.in. na łamach KURIERA. Jest też wyrazem braku dobrej woli ze strony burmistrza, który na debaty publiczne dotyczące wizji Puszczykowa nie miał czasu przybyć. Obecne władze samorządowe naszego miasta niestety nie czują ducha Puszczykowa, którym z wyboru mieszkańców zarządzają!

Utrata Zakola w całości jest okaleczeniem Puszczykowa, pozbawieniem miasta możliwości starań o pozyskanie środków finansowych na cele rekreacyjno-turystyczne m.in. z UE.

Z naszych informacji wynika, iż właściciel Zakola jeszcze ciągle jest skłonny kwotą 2 mln zł rozłożyć na wieloletnie raty, jeśli miasto zagwarantuje wykupienie całości.

Po raz kolejny apelujemy do wszystkich mieszkańców Puszczykowa: RATUJMY SAMI ZAKOLE!

Podczas czerwcowej sesji Rady Miasta Puszczykowa (6.06.2006) powróciła sprawa długu mosińskiego. Burmistrz miasta poinformował, iż zapłacił Mosinie 100 tys. zł tytułem odsetek karanych za niezapłacony dług. Na pytanie radnego Marcina Rzepczyńskiego, czy kwota ta była zaplanowana w budżecie na rok 2006, burmistrz odpowiedział, iż wypłata ta nastąpiła z rezerwy budżetowej. Co na to Regionalna Izba Obrachunkowa?

Przypominamy Czytelnikom, że o wstydlivej sprawie zaległego wobec Mosiny długu pisaliśmy na łamach **KURIERA** już w czerwcu 2003 roku (nr 22), kiedy to sześciu radnych RMP wnioskowało, aby temat długu zbadała Komisja Rewizyjna. O ile nam wiadomo ww. Komisja, której przewodniczy radny Piotr Bekas, nie znalazła żadnych nieprawidłowości w rozliczeniach. Jak jest to możliwe, skoro mieszkańcy wiedzieli, że oczyszczalnia ścieków na terenie Mosiny – budowana na wniosek władz samorządowych Puszczykowa z roku 1996 - jest wspólna dla obu gmin, a więc płacić za inwestycję muszą obie gminy!

II etap budowy mosińskiej oczyszczalni (wg podpisanego wspólnie w 1997 roku porozumienia) należał do Puszczykowa. Niestety, nasze miasto nie wywiązywało się ze zobowiązań i mimo kilkuletniego użytkowania oczyszczalni długu nie płaciło, nie planując go także w kolejnych budżetach! Nie rozumiała jest dla nas postawa władz Puszczykowa- w oczach najbliższego sąsiada utraciliśmy dobre imię i wiarygodność. Czy trzeba było czekać na odsetki z powodu nieuregulowanych zobowiązań? Czy nie można było tych 100 tys. zł przeznaczyć na puszczykowskie drogi lub dołożyć do wykupienia Zakola Warty!

Pytanie pozostawiamy bez komentarza.

Ewa Stasiak

24 czerwca 2006 roku Msza św., którą odprawił Proboszcz Parafii p.w. Matki Bożej Wniebowziętej ks. Wojciech Augustyn Pieprzyca, zgromadziła wzruszonych absolwentów Szkoły Podstawowej Nr 1, w roku jubileuszu ukończenia ...lat oraz 50. rocznicy przyjęcia I Komunii Św.

Uroczystość uświetniła obecność drogich naszym sercom Nauczycielek: Marii Falkiewicz, Teresy Falbierskiej, Izabeli Mazur, Zofii Szabelskiej.

Po uczcie duchowej przyszedł czas na piękne biesiadowanie pełne radości, wspomnień, wspólnych śpiewów i tańca.

Sądzę, iż w rozpedzonym dziś świecie takie spotkania mają swój szczególny sens i wymiar, dlatego też organizatorzy: Dorota Cegłowska-Kaczmarek, Maria Piszczola-Wosiek, Włodzimierz Gotowała, Rajmund Skotarczak oraz niżej podpisa-



na, dziękują serdecznie za piękne słowa i spotkanie po Mszy św. Księdzu Proboszczowi, za przyjęcie zaproszenia Drogim Nauczycielkom i Wam Kochane Koleżanki i Koledzy.

Krótką refleksją podzieliła się z Państwem

Barbara Namysł-Wojciechowska

Rozmowa z Panem Stanisławem Balbierzem, radnym Rady Miasta Puszczykowa

Przez ostatnie cztery lata zasiada Pan w Radzie Miasta Puszczykowa. Jak podsumowałby Pan tę kadencję?

Radnym zostałem w 2002 roku, za co jeszcze raz chciałbym podziękować moim wyborcom i jednocześnie wyrazić nadzieję, że nie zawiodłem zaufania, którym mnie obdarzyli.

Jako radny biorę udział w pracach dwóch komisji: Bezpieczeństwa i Ochrony Środowiska oraz Inwestycji i Majątku Komunalnego.

Wraz z mijającą kadencją nadszedł czas podsumowań i z przykrością muszę stwierdzić, że nie udało się załatwić ważnych dla miasta spraw. Fiasko wielu z nich upatruję w postawie burmistrza, który wiele decyzji podejmował sam, nie widząc potrzeby konsultowania ich z puszczykowską społecznością. Przykładem jest choćby niefortunna lokalizacja stacji benzynowej u zbiegu ulic Poznańskiej i Wysokiej. Usytuowana w tym miejscu będzie szkodliwa dla

środowiska, bardzo uciążliwa dla okolicznych mieszkańców i niebezpieczna dla ruchu, gdyż zjazd i wyjazd z niej na szosę mosińską będzie prowadził przez niebezpieczne i kolizyjne skrzyżowanie. Sąsiedztwo cmentarza oraz sprzedaż alkoholu w całodobowym sklepiku dopełniają listę powodów, dla których w tym miejscu stacja stanąć nie powinna.

Następną sprawą jest Zakole Warty, wspaniałe miejsce do zagospodarowania turystycznego i rekreacyjnego, którego część zostanie przeznaczona pod zabudowę rezydencjonalną. Miasto zobowiązało się też do poniesienia niemałych kosztów związanych z budową mediów dla części Zakola przeznaczonej na rezydencje prywatne wg koncepcji i akceptacji burmistrza.

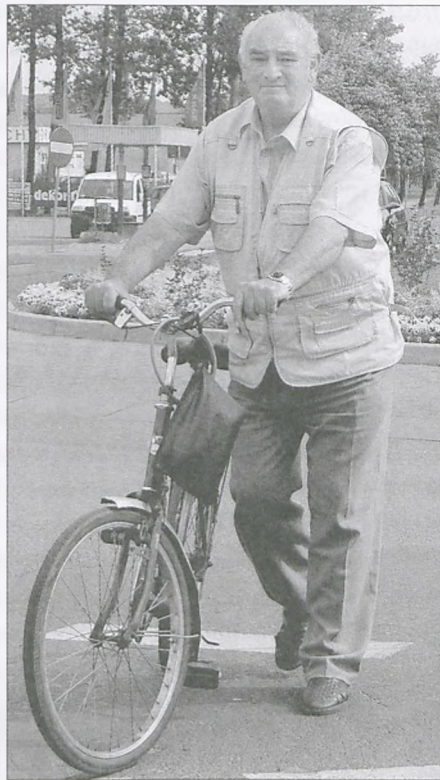
Dalej, w tym roku - a pamiętajmy, że jest to rok wyborczy - bardzo ożywił się ruch związany z budową puszczykowskich ulic. Choć rada podjęła uchwałę w sprawie kryteriów kolejności budowania dróg w mieście, w tej chwili żadne kryteria nie obowiązują...

Takich „kwiatków” jest w Puszczykowie znacznie więcej.

Jest Pan uznany za jednego z najaktywniejszych radnych obecnej kadencji, bardzo zaangażowanym w puszczykowskie sprawy. Na taką opinię wpłynęło zapewne to, że codziennie przemierza Pan rowerem ulice Puszczykowa, dokładnie lustrując miasto.

W Puszczykowie mieszkam ponad 40 lat i zawsze żywo interesowałem się - i tak jest do dzisiaj - losy tego miasta. Szczególnie wyczulony jestem na wszelkiego rodzaju bałaganiarstwo, bo wychowany zostałem w porządku. Dzieciństwo spędziłem na Górczynie, obecnie poznańskiej dzielnicy, która kiedyś była podmiejską wsią z gospodarstwami, krowami, owcami. Kiedy przyszła sobota, wysprzątane było wszędzie do ostatniej słomki. Ludzie po prostu mieli do tego szacunek.

Wystarczy jedna rundka rowerem po Puszczykowie, aby przekonać się jak daleko nam do idealnego porządku. Zdarza



się tak, że ludzie widząc mnie mówią:” Nie musi pan sprawdzać – u nas porządek jest”.

Ale w wielu przypadkach mieszkańcy widząc, że miasto nie dba – sami też nie dbają. Na zwracane przeze mnie uwagi odpowiada, że płacą podatki, a więc oczekują od gospodarza miasta, że utrzyma czystość i porządek oraz odpowiednio zadba o zieleni.

O konkretnych zaniedbaniach porządkowych informuję strażników miejskich. Owszem, zapisują moje uwagi i mówią, że pojedą, sprawdzą, skontrolują...Ale często sytuacja się nie zmienia. Strażnicy są między „młotem i kowadłem”, bo będąc na etacie Urzędu Miasta, w pierwszym rzędzie robią to, co każą im urzędnicy.

Czy uważa Pan zatem, że miastu nie zależy na porządku i czystości? Przecież wygląd miasta to wizytówka jego gospodarzy.

Niestety, wiele przykładów świadczy o tym, że władze miasta szacunku dla porządku po prostu nie mają. Bo jak myśleć

inaczej, skoro mimo natychmiastowego zgłoszenia, przez pięć dni koło cmentarza stał stary, wyrzucony tapczan. Czy dbający gospodarz może spokojnie patrzeć, jak na ulicach jego miasta leżą śmierdzące nieczystości i ziemia po oczyszczonych studzienkach, czy jak worki wypełnione śmieciami stoją przez dwa tygodnie oparte o przydrożne drzewa? Zawsze w takich przypadkach interweniuję, choć czasem odnoszę wrażenie, że ten bałagan po prostu nikogo nie interesuje. Podobnie jest ze śmieciami walającymi się koło przepelnionych pojemników. A przecież sprawa jest prosta: albo zwiększyć ich liczbę, albo częściej je opróżniać.

Albo - jak zrobił to spektakularnie jeden z mieszkańców Puszczykowa - powiesić splotczkę toaletową, dając dobitnie wyraz temu, w jakim miejscu jesteśmy...

Tak, i świadczy to o tym, że mieszkańcy mają lepszy stosunek do czystości swojego miasta niż jego gospodarz. Ja sam przynajmniej kilka razy zgłaszałem brak koszy na śmieci przy przystankach autobusowych. Zaskakujący pomysł mieszkańca ul. Poznańskiej okazał się bardzo skuteczny i zadziałał lepiej niż moje wielokrotne interwencje. Po takiej, kompromitującej gospodarza miasta akcji, kosze oczywiście stanęły natychmiast. Pozostaje tylko pytanie, dlaczego trzeba uciekać się do takich metod, aby osiągnąć rzeczy podstawowe i oczywiste dla utrzymania porządku w mieście.

Jakie więc skutecznie działać, by miasto było czyste?

Trzeba nadzorować, pilnować i egzekwować od firm, które się tym zajmują, aby dopełniały swoich obowiązków. Miasto powinno się tym interesować, wyznaczyć urzędników odpowiedzialnych za te działania. Nie może być tak, że dzwonię do urzędu i słyszę, że elementarne dla utrzymania czystości sprawy to za duży koszt.

W Puszczykowie jest brygada, która wygrała przetarg na sprzątanie miasta. Trzeba wyegzekwować, aby starannie robiła to, co do niej należy. W przeciwnym razie będzie tak jak z firmą, która kosząc trawniki zrobiła to tylko na jednym pasie zieleni.

Ważne jest też, aby nie marnotrawić tego, co zostało już zrobione. Przecież jeśli posadzi się krzewy, tak jak w ubiegłym roku przy ulicy Nadwarciańskiej, i w tym roku w lipcu na ul. Dworcowej - to wiadomo, że trzeba je później podlewać, przycinać. Nie widziałem jeszcze, aby po Puszczykowie jeździł beczkowóz i podlewał zieleń, a hydranty w naszym mieście są w wielu miejscach niesprawne!

Urząd ma też wszystkie potrzebne dane, aby dotrzeć do właścicieli niezabudowanych, bardzo zaśmieconych działek i wezwać ich do uporządkowania własnego terenu. O ileż przyjemniejsze byłyby wtedy na przykład ulice w otoczeniu byłej „Turystycznej” - Cyryla Ratajskiego, 3 Maja, Nowowiejskiego - dalej Śląska, Niezłomnych, Fiołkowa, Kopernika, Marcinkowskiego, Dworcowa.

Jaka sprawa Pana zdaniem wymaga natychmiastowej interwencji?

Uważam, że należy niezwłocznie wyjaśnić sprawę opłat za przejazdy autobusowe. Emeryci i renciści na terenie miasta Puszczykowa mogą jeździć za darmo. Ale jadąc do Poznania,

na przykład do lekarza, mają zniżkę tylko w godzinach 9 do 13 oraz po 16. Poza tymi godzinami muszą płacić za cały bilet. W całej Polsce wszyscy, którzy ukończą 70 rok życia mogą poruszać się środkami MPK za darmo. To nie może być tak, że miasto dopłaca firmie przewozowej a ludzie muszą kupować cały bilet. Chcę tę sprawę jak najszybciej wyjaśnić.

Przed nami wybory samorządowe. Czy mając za sobą doświadczenia pierwszej kadencji, zdecyduje się Pan ponownie kandydować do Rady Miasta?

Na razie nie chcę wyprzedzać faktów. Mówi się, że „radny jest bezradny” i niestety w naszym przypadku – niewielkiej grupy opozycyjnej, sprawdziło się to niejednokrotnie. Trudno nam było przeforsować wiele niezwykle ważnych dla miasta spraw, o których już mówiłem. Zawsze przegłosowywała nas większość, choć często merytorycznie to my mieliśmy rację. Na przykład uchwała dotycząca kompleksowego oświetlenia w mieście, której byliśmy przeciwni z zasadniczych powodów, podczas czerwcowej nadzwyczajnej sesji została przez większość przegłosowana, a uchylił ją wojewoda.

To trochę zniechęca, ale ostatecznej decyzji jeszcze nie podjąłem.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Ewa Stasiak

Cztery kroki do nowych funduszy

60 mld. euro dla Polski na lata 2007-2013. Na co pieniądze z Unii Europejskiej?

Po pierwsze, ile?

Od początku 2007 rozpoczyna się kolejny okres realizacji polityki Unii Europejskiej. W tym cyklu, który trwać będzie 7 lat, Polska uczestniczy już nie tylko jako pełnoprawny członek ale jako największy odbiorca funduszy. W sumie, na lata 2007-2013 Polska uzyska łącznie prawie 60 mld euro, co stanowi aż jedną czwartą budżetu całej Unii. Do tego doliczyć należy środki na rozwój obszarów wiejskich w wysokości 12,5 mld euro. Spośród przyznanych nam środków, na rozwój zasobów ludzkich przeznaczonych zostanie około 9 mld euro.

Po drugie, na co?

O ile wielkość budżetu jest jasna i ściśle określona, to obszary, które mają być przez te środki wspierane już niezupełnie. Znanne są najważniejsze problemy, jakie nękają nasz kraj.

Planowane działania ujęte są w 6 tzw. Programów Operacyjnych (PO). Są to przede wszystkim: rozwój infrastruktury i ochrona środowiska, inwestycje w kapitał ludzki i innowacyjność gospodarki oraz szczególne wsparcie dla polski wschodniej. Wsparcie dla regionów jest indywidualne [rys. Procentowy udział PO w środkach przeznaczonych dla Polski na lata 2007-13].

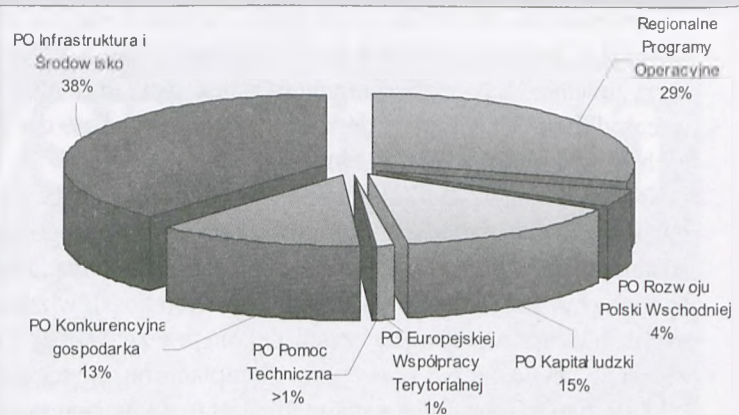
Po trzecie, dla kogo?

Fundusze Unii Europejskiej stają się coraz bardziej dostępne, korzystają z nich samorządy, stowarzyszenia, fundacje, przedsiębiorcy. Wszystko po to, by życie wokół nas było łatwiejsze i przyjemniejsze. Bo każdy projekt docelowo ma polepszyć sytuację Polaków.

Znaczne wsparcie kierowane jest na tzw. rozwój zasobów ludzkich. Rozwój ten jest rozumiany przede wszystkim jako inwestowanie w ludzi pod kątem zwiększenia szans na zatrudnienie i awans zawodowy.

Po czwarte, my też możemy decydować!

Dzisiaj możemy i powinniśmy włączyć się w opracowywanie



PO – Program Operacyjny, nazwa dla dokumentu opisującego wydzielony obszar objęty wsparciem

zapisów dokumentów, które już za pięć miesięcy będą regulowały kwestie: kto, na co i ile?.

Za opracowywanie szczegółowych zasad dotyczących funduszy unijnych odpowiedzialne jest Ministerstwo Rozwoju Regionalnego oraz Urzędy Marszałkowskie w przypadku działań regionalnych (zadania ujęte w tzw. Regionalnych Programach Operacyjnych). Dokumentem opisującym zasady wspierania rozwoju zasobów ludzkich w Polsce jest Program Operacyjny Kapitał Ludzki, którego podstawy znajdują się na stronie internetowej www.fundusze-strukturalne.gov.pl. Wszystkie opinie i sugestie można też kierować do Centrum PISOP – PISOP@pisop.org.pl, można także wziąć udział w spotkaniach temu poświęconych. Na koniec konsultacji Centrum PISOP opracuje raport z konsultacji i prześle do odpowiednich urzędów.

Ewa Gałka, prezes Zarządu Centrum PISOP, trener akredytowany ROSzEFS i specjalistka Programu EURO-NGO

Sztuka manipulacji



Czytając w ostatnim „Echu Puszczykowa” o wszystkich niezwykłych osiągnięciach Pana Burmistrza zastanawiałam się, dlaczego przy każdym następnym zdaniu przeprowadzanego z nim wywiadu (nawiasem- nie wiadomo kto go przeprowadzał!) włączał mi się mechanizm obronny na tzw. „propagandę sukcesu”. Dlaczego trudno było dzielić mi radość z powodu zapowiedzi utwardzenia wielu ulic i pobudowania ścieżki rowerowej?

Wynika to chyba stąd, że po kilkudziesięciu latach życia w zakłamanym kraju jestem szczególnie uczulona na manipulację słowem i obrazem. Przypomniał mi się nawet radiowy program z połowy lat 70 pod nazwą „Tu jedynka”, którego sam sygnał wywoływał już we mnie dreszcz obrzydzenia. W naprzemienny sposób komponowano w nim informacje o kolejnym wybudowanym moście czy domu i o podburzaniu społeczeństwa przez opozycyjne siły wrogie władzy, a jedynym celem tego było wprowadzenie słuchaczy w błąd i odwrócenie uwagi od rzeczywistych problemów.

Przecież budowanie dróg jest zadaniem miasta. Po to wybraliśmy Burmistrza, by zarządzając naszymi pieniędzmi budował ich jak najwięcej i jak najlepiej. Dlaczego nie utwardzano dróg tłuczniem bezpośrednio po zasypaniu rur kanalizacyjnych, gdy na słabo zagęszczonym podłożu samochody zaczęły grzęznąć po jednym dniu solidnego deszczu? Dlaczego wyrzucano w błoto mnóstwo pieniędzy na równanie ulic zamiast przeznaczyć je właśnie na tego typu utwardzanie? Dlaczego wreszcie kryteria utwardzania ulic i pewien harmonogram prac przyjęto dopiero pod naciskiem opozycji i mieszkańców, którzy zaczęli słać obelżywe listy i awanturować się na sesjach?

Uzmysłowiłam sobie, że o wiele bardziej cenię sobie rzetelność rzemieślnika, który przedstawia mi kosztorys, plan oraz harmonogram realizacji zadań i zgodnie z założeniami i dostępnym budżetem wykonuje go i rozlicza się z każdej wydanej złotówki, niż działania artysty, który raz na cztery lata, w przypiływie twórczej energii rzuca się do pracy, kumuluje środki, zaciąga pożyczki, by na koniec olśnić dziełem niekoniecznie przemyślanym i nie do końca chcianym.

Czy Pan Burmistrz zapytał kiedykolwiek mieszkańców, czy chcą mieć rynek? Czy może przedstawił kalkulację, ile będzie kosztowało zrobienie nawierzchni rynku, parkingu i ich utrzymanie i jaka to skala wydatków w porównaniu np. do utwardzenia jednej ulicy? A może mieszkańcy zamiast realizacji wielkomiejskich ambicji woleliby te pieniądze przeznaczyć na całkowity wykup terenu nad Wartą, bez którego krajobraz Puszczykowa zostanie nieodwracalnie okaleczony?

Pan Burmistrz nie tylko nie pyta, ale i nie słucha mieszkańców. Czy ponad 800 głosów (około 18% dorosłej populacji mieszkańców Puszczykowa) optujących za przeznaczeniem w całości terenu Zakola Warty na cele rekreacyjne, to za mało, by uwzględnić je w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego? Czy koniecznie musi powtórzyć się sytuacja stacji benzynowej, w której na złość mieszkańcom gospodarz miasta nie znalazł czasu i woli, by rozważyć inną lokalizację, a teraz okazuje się, że kwestionuje ją nie tylko grupa „osołomów” ale również minister gospodarki?

Pamiętam, że sama powiedziałam kiedyś Panu Burmistrzowi, iż mieszkańców można próbować zawsze przekonać używając dobrych argumentów. Perswazja różni się jednak tym od manipulacji, że opiera się na racjonalnym uzasadnieniu słuszności działania, łagodzi konflikty i jej celem jest osiągnięcie porozumienia, a nie osiągnięcie sobie tylko wiadomych korzyści.

Osoba, która przeprowadzała wywiad z Panem Burmistrzem, musi mieć świadomość, że istnieje bardzo wąska granica między propagandą sukcesu i manipulacją. Starając się być jednak obiektywną przyznaję, że propaganda sukcesu, która obecnie przyjęła bardziej wyszukaną nazwę public relations jest w pewnym stopniu uprawiana przez wszystkich rządzących. Na szczęście skuteczną przeciwwagą są dla niej **wolne media**, które nie tylko pozwalają rządzącym patrzeć na ręce, ale mogą również prezentować inne opinie!

Małgorzata Ornoch-Tabędzka

Spotkanie seniorów harcerstwa

Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami i z ustaleniami poczynionymi na pierwszym spotkaniu harcerzy-seniorów działających w Puszczykowie postanowiliśmy zorganizować większe spotkanie w harcerskim gronie. Zapraszamy wszystkich, którzy kiedyś choćby zetknęli się z harcerstwem i działali na jego rzecz oraz szczególnie tych, którzy byli zuchami, harcerzami lub instruktorami i działali na terenie naszego miasta. Jednocześnie zwracamy się z apelem o to, aby poinformowali o organizowanym spotkaniu znajomych, którzy mieszkają w innych miastach lub w innych częściach Polski, a którzy mogliby wyrazić chęć wzięcia udziału w takim przedsięwzięciu.

Kilka słów co do szczegółów. Spotkanie odbędzie się w ba-

zie biwakowej w Rybojedzku w sobotę 23 września 2006. Możliwość dojazdu autokarem z Puszczykowa (oczywiście nieodpłatnie). Zbiórka przed wyjazdem o godz. 17.00 przed nowym budynkiem Szkoły Podstawowej nr 1 w Puszczykowie. W programie m.in. wspólne harcerskie ognisko oraz wiele innych atrakcji, wszystko w niepowtarzalnej harcerskiej atmosferze. Dla chętnych możliwość noclegu w domkach. Powrót przewidywany jest na godz. 22.30. W miarę możliwości, prosimy o potwierdzenie chęci uczestnictwa (nr tel. 0 886 359 824 Maciej Stelmachowski). Ułatwi nam to część logistyczną przejazdu.

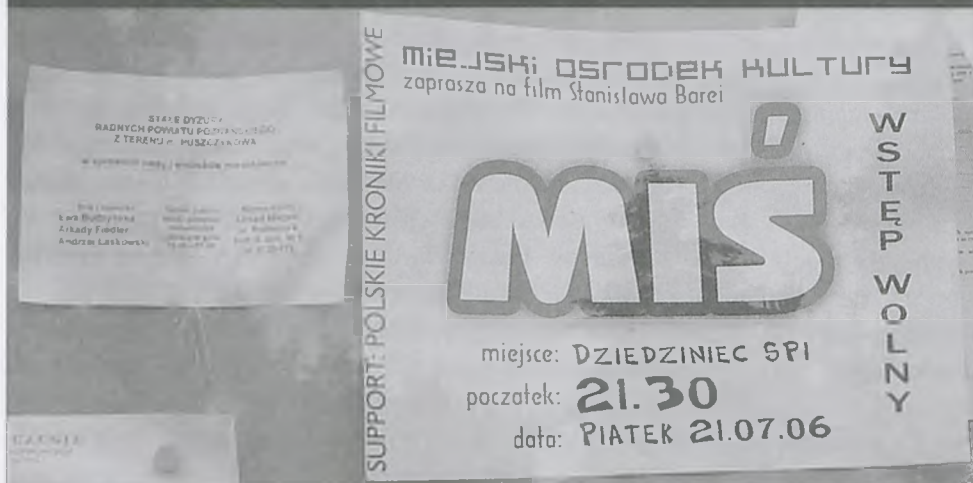
*Z harcerskim pozdrowieniem C Z U W A J !
pwd Maciej Stelmachowski*

Okiem puszczykowskiego - letniego reportera

Mimo niezwykle upalnego lata niez mordowany puszczykowski reporter gospodarskim okiem przyglądał się naszemu miastu, a co zobaczył, widać na zdjęciach.

Przedstawiamy też zdjęcia, które przysłali do redakcji KURIERA sami mieszkańcy, wstydząc się bardzo za swoje miasto przed odwiedzającymi turystami.
(Wiecej zdjęć na stronie www.puszczykowo.info.pl)

Od dawna uważamy, że rzeczywistość w Puszczykowie wygląda jak z filmów Barei. W urzędzie miejskim czas się zatrzymał: na tablicy jest informacja, kiedy radny powiatowy Arkady Radosław Fiedler przyjmuje interesantów



Uszkodzony słup energetyczny przy ul. Jackowskiego



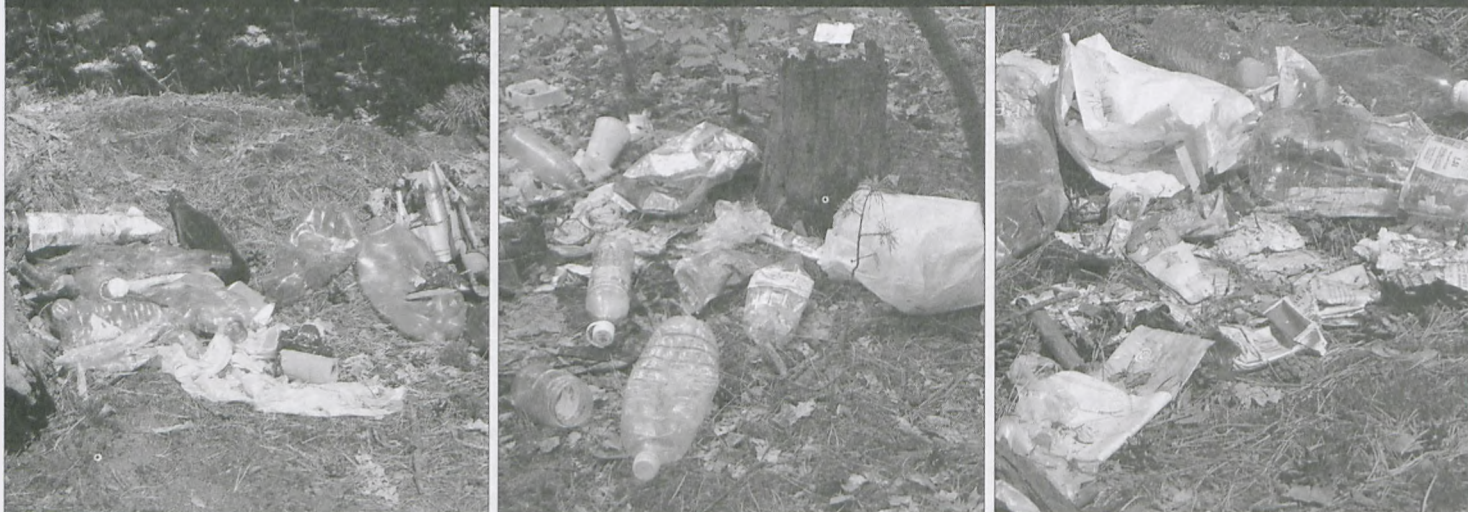
Uschnięte, nowoposadzone krzaki przy ul. Dworcowej



Katuze przy ul. Kosynierów Miłostawskich



Spacerkiem przez laszek przy ul. Wspólnej - może ktoś rozpozna swoje śmieci i posprząta.



Rozmowa z Panią Mirosławą Adamczyk, członkiem Zarządu oraz przewodniczącą Komisji Kultury i Zagospodarowania Czasu Wolnego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Puszczykowie.

Proszę powiedzieć, jaka jest historia puszczykowskiego oddziału Związku?

W ubiegłym roku obchodziliśmy 55. rocznicę powstania. Nasze istnienie datujemy od marca 1950 roku, kiedy wybrano Zarząd powstałego w 1947 roku i liczącego zaledwie 5 osób Koła Związku Inwalidów Cywilnych, Wdów i Sierot.

Działalność Koła w tych ciężkich, powojennych czasach nastawiona była głównie na pomoc socjalną najuboższym, chorym i cierpiącym. W następnych latach systematycznie rozwijaliśmy się liczebnie, rozszerzaliśmy nasze zadania, pozyskiwaliśmy sponsorów i sprzymierzeńców do działań na rzecz osób starszych.



W okresie stanu wojennego w 1981 roku działalność związkowa została na krótko wstrzymana.

Znaczącą datą w naszej historii był 1 czerwca 1998 roku, kiedy władze Puszczykowa oddały do naszej dyspozycji samodzielny lokal w budynku starej szkoły.

W tej chwili jesteśmy liczącym 383 członków oddziałem rejonowym Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów. Zarząd puszczykowskiej organizacji składa się z 11 osób, a w skład jego prezydium wchodzi przewodniczący, skarbnik i sekretarz. Działają też komisje: Kultury i Zagospodarowania Czasu Wolnego, Socjalno-Bytowa i Rewizyjna. Od 1998 roku oddziałowi naszemu przewodniczy pani Stefania Kawecka.

Jakie są najważniejsze zadania Związku?

Działalność związkowa zwrócona jest przede wszystkim do drugiego człowieka, do niesienia mu pomocy i radości. Wspieramy naszych członków – w miarę naszych możliwości materialnie i rzeczowo, stwarzamy im przyjazne warunki do wspólnego spędzania czasu. Organizujemy wszelkiego rodzaju imprezy, takie jak na przykład Światowy Dzień Seniora, Dzień Inwalidy, zabawy andrzejkowe, karnawałowe, a także okazjonalne wyjazdy, na przykład do teatru z okazji Dnia Kobiet czy na koncerty.

Tradycją są grudniowe, zawsze po świętach Bożego Narodzenia, spotkania naszych najstarszych członków, tych którzy ukończyli 80. rok życia. Robimy dla nich kameralne przyjęcia i one są najprzyjemniejsze, bo wywołują wiele spontanicznej radości. Uczestnicy tych spotkań śpiewają, rozmawiają, wspominają, widać jak bardzo cieszą ich te wspólnie spędzone chwile.

Powiedziat Pani, że wspieracie członków waszej organizacji, na czym konkretnie ta pomoc polega?

Na przykład na Boże Narodzenie obdarowujemy ich świątecznymi paczkami. Dostaje je większość naszych seniorów, bo w ubiegłym roku paczek było ponad dwieście. Ponieważ nie mamy możliwości obdarowania wszystkich, staramy się dzielić sprawiedliwie, aby zbytnio nikogo nie faworyzować, ale też nikogo nie pominąć. Jeśli ktoś otrzymuje dofinansowanie na wycieczkę, raczej nie otrzymuje paczki, chyba że jego warunki materialne są bardzo trudne. Musieliśmy przyjąć takie kryteria, bo takie są nasze realne możliwości. Nad sprawiedliwym podziałem czuwa kolega Ksawery Kostrzewski – przewodniczący Komisji Socjalno – Bytowej.

Proszę powiedzieć, jak finansowane są związkowe przedsięwzięcia.

Przystępujemy do konkursów i tą drogą otrzymujemy z Urzędu Miasta dotacje. Wiele imprez dotujemy też ze środków własnych. Staramy się pozyskiwać również sponsorów i mamy już takich, z którymi bardzo dobrze od dłuższego czasu nam się współpracuje, np.

z puszczykowską firmą pana Marka Dachtery, Gospodarczym Bankiem Spółdzielczym w Mosinie, z firmą pana Wacława Wereszczyńskiego, Cukiernią państwa Jacka i Bogumiły Błaszczewskich oraz Cukiernią państwa Jerzego i Danuty Kostusiaków.

W tym roku w wyniku konkursu na wycieczki otrzymaliśmy z Urzędu Miasta 5.000zł. Z pieniędzy tych przeważnie finansujemy przejazdy autokarem. Pieniądze związkowe natomiast dokładamy do wyżywienia i także do transportu. Dzięki temu parę razy w roku możemy naszym seniorom zorganizować bardzo ciekawe wyjazdy.

Pani jest główną organizatorką tych wycieczek, ich „sercem i mózgiem” – jak można przeczytać w prasie lokalnej, w relacji zadowolonych uczestników.

To bardzo miłe i satysfakcjonujące, tym bardziej, że dopięcie takiego wyjazdu „na ostatni guzik” wymaga często wielu starań, czasu i wysiłku.

Organizujemy krótkie jednodniowe wyjazdy, wycieczki parodniowe oraz dłuższe wyjazdy o charakterze wypoczynkowym. W sierpniu będziemy sześć dni nad morzem w Sarbinowie, dokąd wyjedzie 67 osób. Mamy za sobą bardzo udany, majowy wyjazd do Krakowa i okolic, podczas którego zwiedzaliśmy między innymi Wieliczkę, Wadowice, Kalwarię Zebrzydowską. Warto też podkreślić, że wycieczki organizowane są dla wszystkich seniorów mieszkających w Puszczykowie, a nie tylko dla członków naszej organizacji. W praktyce jednak zainteresowanie nimi osób spoza Związku jest niewielkie.

Członkostwo w Związku daje seniorom wiele korzyści i możliwości, ale wiąże się także z opłatami z ich strony.

Tak, nasi członkowie płacą roczną składkę w wysokości 18 złotych, z czego 20% przekazujemy do Oddziału Okręgowego Związku. Nad tym wszystkim czuwa pan Henryk Kołtoniak, przewodniczący Komisji Rewizyjnej. Sprawami finansowymi zajmuje się koleżanka Zofia Górka. Dzięki prowadzonej statystyce wiadomo, że nasz oddział ma ścisła galskość składek rzędu 95-98% rocznie. To bardzo dobry wynik. W pierwszym półroczu nasi członkowie wpłacili ponad 73% z ogólnej rocznej sumy 7.200 zł, którą zaplanowano od naszych członków. Takie zdyscyplinowanie bardzo nas cieszy, bo ułatwia naszą pracę i świadczy o tym, że nasi seniorzy chcą być z nami i uczestniczyć w życiu organizacji. Trzeba też podkreślić, że liczba naszych członków wzrasta, co też jest cechą specyficzną dla naszego puszczykowskiego oddziału.

Nasze działania są pracą społeczną, nie pobieramy z tego tytułu żadnego wynagrodzenia.

Czy w życiu Związku zdarzyło się coś, co głęboko zapadło w Pani pamięć, co dało szczególną radość i satysfakcję?

Ważny był dla nas 2000 rok, kiedy obchodziliśmy 50. rocznicę powstania. Głęboko przeżyłam podniosłą, wzruszającą i niezwykle uroczystą chwilę przekazania z tej okazji naszemu oddziałowi sztandaru, ufundowanego przez całe społeczeństwo Puszczykowa.

Na uroczystej mszy, w towarzystwie sztandarów innych organizacji, poświęcono go w kościele. Obecne były też reprezentacje wielu oddziałów naszej organizacji związkowej, między innymi z Gniezna, Czempinia. Sztandar towarzyszy nam we wszystkich podniosłych i ważnych chwilach, także gdy uczestniczymy w ostatnim pożegnaniu naszych członków.

A sukcesem i nagrodą dla mnie jest zadowolenie ludzi, dla których przecież pracujemy. Satysfakcjonujące jest każde udane, cieszące jego uczestników spotkanie, każda udana, wspomniana z radością wycieczka. To bardzo też mobilizuje do dalszej pracy. Czasem oczywiście człowiek jest zmęczony, ale nigdy nie zrezygnowany, bo istotą naszych działań jest niesienie radości ludziom.

Dewizą naszą jest hasło, które wypisano na sztandarze organizacji: „Człowiek tyle jest wart, ile dać może drugiemu”.

Dziękuję za rozmowę

Rozmawiała Ewa Stasiak

Stacja paliw w Puszczykowie - powracający temat

Na okładce KURIERA PUSZCZYKOWSKIEGO przypominamy Państwu teren jeszcze zielonej skarpy w rejonie ul. Poznańskiej/Wysokiej, w pobliżu cmentarza – urokliwej przyrodniczo, krajobrazowo, stanowiącej najładniejszy wjazd do Puszczykowa.

Ta piękna skarpa uchwałą Rady Miasta Puszczykowa w poprzedniej kadencji i decyzją burmistrza miasta ma „iść pod młotek” – na jej miejscu ma powstać stacja paliw, dla której właśnie tę lokalizację, z uporem godnym lepszej sprawy, realizuje wódcarz naszego miasta. Na nic protesty mieszkańców (złożone do RMP na początku wyłożenia planu tj. w październiku 2001 roku!) trwające już 5 lat, wysyłane prośby o spotkania i podjęcie dialogu ze społecznością lokalną. Ta kontrowersyjna od samego początku lokalizacja nie powinna mieć w ogóle przyzwolenia burmistrza takiego miasta, jakim jest Puszczykowo!



Wizja lokalna komisji

„... Powinnością organów samorządowych jest respektować istniejące warunki naturalne do życia i rozwoju miasta, właściwie wykorzystywać jego walory, ochraniać dziedzictwo przyrody...” – tak mówi Statut Puszczykowa, miasta położonego w otulinie Wielkopolskiego Parku Narodowego! Niestety, puszczykowski wódcarz wykorzystuje jedynie proceduralne zapisy Statutu dla uniemożliwienia działań radnych inaczej myślących i tak naprawdę do końca nie wie, jakim szczególnym miastem zarządza. Wiedzą za to mieszkańcy.



Drzewa oznaczone do wycięcia



Skarpa pod stację paliw

Nie chcemy zanudzać Czytelników opisywaniem całej procedury, jaka miała miejsce przed wydaniem 17 lipca br. decyzji burmistrza o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację przedsięwzięcia dla planowanej stacji paliw. Pragniemy jednak poinformować mieszkańców, iż będąc stroną w postępowaniu dotyczącym budowy ww. stacji paliw złożyliśmy odwołanie od tej decyzji, ze względu na uchybienia prawne poczynione przez kolejne organy – burmistrza, starostę. Nierzetelność sporządzenia przez inwestora raportu nakazuje zastanowić się, czyje interesy są chronione: miasta i jego mieszkańców, którzy wybrali właśnie Puszczykowo dla jego walorów przyrodniczych (rezygnując przy tym z innych dóbr), czy też inwestora, któremu wszystko jedno gdzie zarabia pieniądze!



Teren skarpy

Dla demokratycznie wybranych władz miasta, szczególnie tak unikalnego jakim było i ciągle jest jeszcze Puszczykowo, priorytetem winna być troska o dobro tych, którzy chcą tu mieszkać i chronić środowisko dane im przez naturę!

Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowa

Od redakcji: W poprzednim numerze KURIERA zamieściliśmy ANKIETĘ skierowaną do mieszkańców, dotyczącą problemów Puszczykowa. Jej wyniki szczegółowo omówimy we wrześniowym Kurierze. Już teraz informujemy, iż większość ankietowanych odpowiada, że w Puszczykowie nie jest potrzebna stacja paliw, a już na pewno nie w tym miejscu.

Relacja ze spotkania Komisji Ładu Przestrzennego, Urbanistyki i Architektury

Komisja Ładu Przestrzennego, Urbanistyki i Architektury otrzymała do zaopiniowania projekt budowlany stacji benzynowej. Ponieważ jest to kolejna wersja tego planu i wykracza on poza granicę wydzierżawionego inwestorowi terenu, przewodnicząca komisji Hanna Rapalska-Kaczmarek 4 sierpnia br. zorganizowała posiedzenie komisji w terenie, tzn. w miejscu lokalizacji stacji.

Wcześniej, w celu wyjaśnienia istniejących wątpliwości komisja sformułowała do burmistrza miasta pytania, wnioskując też o udostępnienie materiałów dotyczących zagospodarowania skarpy między działką inwestora a terenem miejskim.

Przed wydaniem opinii komisja musi stwierdzić, czy projekt jest zgodny z obowiązującymi przepisami i jak zostanie rozwiązana sprawa występującej różnicy wysokości, która pojawiła się na granicy działki inwestora i działki miasta.

W obecnym planie lokalizacja zbiornika na gaz płynny jest niezgodna z prawem, a dwa elementy stacji: osadnik i separator są poza granicami działki inwestora.

Na spotkanie przybyło wielu mieszkańców, aby po raz kolejny zmanifestować swój sprzeciw wobec takiej lokalizacji. Trudno im się też pogodzić z przeznaczeniem do wycinki kolejnych drzew, w tym pięknego - ponad stuletniego jesionu.

Obrońcy tego terenu są coraz bardziej zdeterminowani. Zrobią co tylko w ich mocy, aby zablokować niedorzeczny ich zdaniem - w tym miejscu inwestycję. Jeśli do niej dojdzie, to mia-

sto straci piękny wjazd do miasta - urokliwą skarpe, położoną tuż przy cmentarzu, a w szczególności trudnej sytuacji znajdą się mieszkańcy domów położonych naprzeciw stacji. Specyficzne położenie tych domów oraz uciążliwości związane z całonocową działającą stacją sprawią, że warunki ich życia będą koszmarnie. Ale nie dotyczy to tych, którzy wbrew społecznym protestom z uporem forsują swoją koncepcję i ochoczo podejmują kolejne decyzje zmierzające do upragnionego celu. A wszak we wstępie do Statutu Miasta Puszczykowa istnieje zapis, że powinnością organów samorządowych jest nade wszystko zapewnić mieszkańcom miasta normalnej egzystencji.

Gabriela Ozorowska, prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Puszczykowa, które jest stroną w postępowaniu dotyczącym lokalizacji stacji paliw, zabierając głos podczas wizji zwróciła się do wiceprzewodniczącego rady miasta Janusza Szafarkiewicza z pytaniem, czy władze miasta mają świadomość, że wydzierżawiają inwestorowi za jedyne 600 zł miesięcznie - teren cenny przyrodniczo i krajobrazowo, zabierając jednocześnie okolicznym mieszkańcom spokój i satysfakcję zamieszkiwania właśnie w Puszczykowie

Zawnioskowała jednocześnie, aby wizję lokalną przeprowadzić ponownie lecz z udziałem burmistrza, starosty, wojewody i inwestora. Jej zdaniem bowiem parę decyzji podjęto arbitralnie „za biurkiem”, nie znając terenu, a w całej procedurze zostały popełnione błędy.

Ewa Stasiak

Wypowiedzi członków komisji podczas wizji w terenie:



Andrzej Balcerek – „Nie jestem przeciwnikiem stacji benzynowej w Puszczykowie, a zaproponowana lokalizacja nie zależała ode mnie. Uważam, że trzeba wskazać inne miejsca, bo biorąc pod uwagę biznesowy punkt widzenia - stacja na siebie nie zarobi. Brakuje tu miejsca choćby na porządny, duży parking, a to miejsce nadaje się na małą, obsługującą jedynie wewnętrzny ruch stację. Od początku byłem na nie.”



Janusz Szafarkiewicz – „Moje argumenty są zarówno za jak i przeciw. Na ostatnim posiedzeniu komisji zadaliśmy kilkanaście pytań panu burmistrzowi. Dopiero po uzyskaniu odpowiedzi na te pytania będę mógł wypowiedzieć swoje zdanie na ten temat.”



Marcin Rzepczyński – „Jestem przeciw. Myślę, że stacja paliw jest taką inwestycją, którą gdziekolwiek byśmy w Puszczykowie nie lokowali, to zawsze znajdzie się grono osób jej przeciwnych. I wcale się nie dziwię, bo nikt pod nosem takiego obiektu mieć nie chce. Puszczykowo, miasto o takim a nie innym charakterze, może z powodzeniem bez stacji się obyć. Tym bardziej, że najbliższa stacja jest w Mosinie - 4 km stąd, a w zasięgu 8- 10 km znajdują się dwie stacje w Luboniu i jedna w Poznaniu, na Dębinie. Uważam zatem, że w Puszczykowie nie ma potrzeby budowania stacji.”



Hanna Rapalska-Kaczmarek – „Komisja otrzymuje kolejną wersję planu budowlanego stacji i znowu nie wszystkie urządzenia, które powinny się znaleźć w granicach stacji można w nich umieścić. To, moim zdaniem, jest wystarczający powód do wyeliminowania tego terenu jako miejsca lokalizacji stacji. Jest po prostu za mały, a poza tym uważam, że nie jest to miejsce na tego typu inwestycję. Pytanie, czy w ogóle na jakkolwiek się nada, czy raczej powinien pozostać ładnym, zielonym terenem na wjeździe do miasta?”

Protestujący przeciw takiej lokalizacji mieszkańcy wskazywali inne miejsca pod taką inwestycję. Myślę, że jeśli te miejsca zostałyby zaakceptowane przez mieszkańców, jeśli byłyby z dala od domów i nie byłoby protestów, to stacja w tych miejscach mogłaby się znaleźć. Prawdopodobnie już w niedługim czasie ma być zbudowana stacja w Łęczycy, zaraz za granicami Puszczykowa, w dobrym, oddalonym od zabudowań miejscu. Myślę, że jeśli tak się stanie, to nasze miasto z powodzeniem może zrezygnować w ogóle z takiej inwestycji. Podsumowując: dla mnie to miejsce nie, a inne miejsca, jeśli miałyby być wskazane to najpierw należałoby - tego zresztą wymaga plan - przeprowadzić konsultacje społeczne wśród mieszkańców. Dlatego tu dzisiaj jesteśmy, bo nikt się wcześniej nie zapytał mieszkańców o ich zdanie na ten temat i mieszkańcy po prostu protestują”.

I tylko dobrej woli brak...

Rozmowa z Urszulą Rudzińską, radną Rady Miasta Puszczykowa

Bardzo zaostrzyła się walka o lokalizację stacji benzynowej, robi się nerwowo, ludzie są sfrustrowani, inwestor czeka. Czy wcześniej nie można było tej sprawy załatwić?

Zanim w 2002 roku Rada Miasta uchwaliła plan zagospodarowania tego terenu, mieszkańcy zgłosili do niego swoje zarzuty i protesty, w terminie ustawowym. Protesty, w liczbie 230, złożone zostały do rady poprzedniej kadencji. Kierowane wcześniej do burmistrza i radnych prośby o spotkanie i wysłuchanie naszych argumentów zostały odrzucone.

W rezultacie rada miasta stosunkiem 17:3 odrzuciła zarzuty i protesty mieszkańców i uchwaliła powyższy plan zagospodarowania przestrzennego. Nasz późniejszy wniosek o uchylenie tej uchwały został również odrzucony.

Czy zna Pani konkretne powody, dla których nie chciano podjąć dialogu z protestującymi mieszkańcami?

Burmistrz zarzucał nam, że nie wskazywaliśmy innego miejsca na lokalizację stacji, ale to mija się z prawdą. Sama wskazałam przynajmniej dwa takie miejsca. Przy skrzyżowaniu ul. Studziennej i ul. Wysokiej była odpowiednia – moim zdaniem - działka 3,5 tys. m², i co bardzo istotne bez bliskiego sąsiedztwa innych domów. Odrzucono jednak tę propozycję, podając jako powód planowane poszerzenie drogi wojewódzkiej 430! W krótkim czasie dowiedziałam się, że miasto tę działkę sprzedało. Druga lokalizacja to teren oczyszczalni ścieków w Łęczycy, którego Puszczykowo jest współwłaścicielem. Osobiście rozmawiałam z burmistrzem Komornik i na taką propozycję był otwarty. Osoby kompetentne do podjęcia rozmów w tej sprawie nie podjęły oczywiście tematu.

Poza wszystkim - nie jest obowiązkiem mieszkańców ani radnych szukać alternatywnych lokalizacji. To urzędnicy dysponują odpowiednimi dokumentami i planami i oni powinni inne propozycje przedstawić.

W rezultacie teren pod stację został wydzierżawiony w 2005 roku na 25 lat za kwotę 600 zł. miesięcznie!

Co mogą w takiej sytuacji zrobić mieszkańcy, kiedy wydawałoby się, że decyzje ostatecznie zapadły?

Aby inwestor otrzymał pozwolenie na budowę, potrzebnych jest jeszcze wiele decyzji. Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowa jako strona w tej sprawie może odwołać się od podejmowanych decyzji. I z tego prawa oczywiście korzysta.

Prawo o ochronie środowiska mówi, że dla inwestycji znacznie oddziałującej na środowisko musi być sporządzony odpowiedni raport, a decyzje o jego sporządzeniu wydaje burmistrz. I taka decyzja jest. Raport zostaje złożony do sanepidu, starostwa i burmistrza.

Starostwo wydaje uzgodnienia do raportu i wydaje postanowienie. Zaskarżyliśmy treść tego uzgodnienia do Samorządowego Kolegium Odwoławczego, które odrzuciło naszą skargę, czyli utrzymało postanowieniem uzgodnienia starosty. Natomiast Sanepid wydał swoje postanowienie w marcu, kiedy nie znane nam były wszystkie aspekty sprawy. Podjęliśmy je w dalszym postępowaniu i obecnie czekamy na odpowiedź.

17 lipca burmistrz wydał pozytywną decyzję dotyczącą warunków środowiskowych dla inwestycji stacji paliw w Puszczykowie. Decyzja ta również podlega zaskarżeniu w terminie 14 dni do SKO. Jeżeli SKO nie znajdzie uchybień i utrzyma decyzję burmistrza w mocy, to mamy jeszcze możliwość zaskarżenia jej w ciągu 30 dni do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

Czy burmistrz wiedział o waszych zastrzeżeniach do raportu, na podstawie których zaskarżyliście najpierw uzgodnienia starosty, a później decyzję burmistrza?

Oczywiście, złożyliśmy je na piśmie i w terminie. Osobiście analizowałam raport sporządzony na zlecenie inwestora i dzięki pomocy organizacji ekologicznych i mieszkańców doszłam do wymogów prawnych, które nie zostały spełnione. Jednak nasze uwagi nie zostały uwzględnione, mimo że wskazywaliśmy na ewidentne uchybienia

Uzgodnienia do raportu oddziaływania na środowisko, jak i decyzja burmistrza o środowiskowych warunkach zostały moim zdaniem wydane z naruszeniem prawa.

Proszę wskazać na konkretne uchybienia wobec prawa

Po pierwsze: decyzja jest wbrew zarządzeniu, które wydało Ministerstwo Środowiska o zadaniach ochronnych dla WPN, które obowiązuje od 1 stycznia 2006 roku. Według tego zarządzenia eliminacja zagrożeń dla Parku powinna być następująca: wprowadzanie nowej zabudowy w odległości min 30 m od granicy Parku. Niewprowadzanie nowej zabudowy w odległości mniejszej niż 20 m od cieków i zbiorników wodnych, realizacja zabezpieczeń wzdłuż ważniejszych dróg (tworzenie zadrzewień), niewprowadzanie do układu hydrograficznego Parku wód poniżej II klasy czystości.

I po drugie: decyzja jest w kolizji z rozporządzeniem ministra gospodarki dotyczącym warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać stacje gazu, które stanowi, że zbiorniki gazu płynnego powinny być usytuowane w odległości nie mniejszej niż: 30 m – od budynków mieszkalnych jednorodzinnych, 60 m – od obiektów użyteczności publicznej, 20 m – od granicy lasu.

Jakie są jeszcze powody, dla których mieszkańcy z taką determinacją walczą przeciw tej lokalizacji?

Jednym z najważniejszych jest bezpieczeństwo i ograniczenie natężenia ruchu drogowego, które niewątpliwie przyniosłoby taka inwestycja, skrzyżowanie ul. Poznańskiej z ul. Wysoką w tym odcinku jest szczególnie niebezpieczne, ponieważ jest to główny wyjazd i wjazd z miasta na drogę wojewódzką 430.

Skrzyżowanie to wymaga gruntownej przebudowy i zainstalowania sygnalizacji świetlnej. Będą to niewątpliwie wyższe koszty niż deklarowane przez inwestora 100 tys. zł. Ale nikt nie widział nawet planów przebudowy, więc moim zdaniem samo przedsięwzięcie jest mocno wątpliwe.

Mamy też zastrzeżenia - po konsultacji ze specjalistą - do sporządzonych warunków hydrogeologicznych. Podstawowym uchybieniem jest niezinventaryzowanie studni wokół stacji. Nawet jeśli nie są to studnie, z których czerpie się wodę do celów spożywczych a tylko do podlewania ogrodu, to podlega to takim samym rygorom jak woda do celów spożywczych. Zakwestionowany też został sposób monitoringu jaki proponuje inwestor i zakres badań metali ciężkich w wodach i glebie.

Sprawą budzącą nasz niepokój jest też kwestia hałasu i jego uciążliwości dla żyjących w sąsiedztwie stacji mieszkańców. Te wszystkie uwagi skierowane już zostały do Sanepidu.

Proszę o krótkie podsumowanie, jaka jest obecnie sytuacja obu stron konfliktu?

Przez te całe pięć lat urzędnicy i burmistrz ewidentnie bronią interesu inwestora...

Myślę, że w całej tej sprawie zabrakło czegoś jeszcze, a mianowicie DOBREJ WOLI ze strony burmistrza i radnych poprzedniej kadencji. Nie wzięto pod uwagę tego, że my mieszkańcy też mamy jakieś prawo w tym mieście, miasto jest przecież naszą wspólną własnością. W ten sposób narażono nas na stresy, ponieśliśmy duże koszty, nie tylko finansowe. Dotyczy to także inwestora a kasa miasta została narażona na koszty odszkodowawcze.

W tej chwili Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowa jako strona w sprawie czeka na postanowienie SKO w sprawie decyzji burmistrza dotyczącej warunków środowiskowych dla inwestycji. Bez zatwierdzonej i prawnie usankcjonowanej decyzji inwestor nie może występować o pozwolenie na budowę.

Stowarzyszenie złożyło też wniosek o uchylenie decyzji starosty, dotyczącej wydania zgody na wycięcie drzew w miejscu planowanej budowy stacji.

Rozmawiała Ewa Stasiak

W obronie „odczuć subiektywnych”

W lipcowym informatorze Urzędu Miasta, „Echo Puszczykowa” czytamy w artykule dotyczącym stacji benzynowej, że protesty mieszkańców zostały odrzucone, gdyż projekt nie narusza interesów prawnych osób kwestionujących inwestycję, „jeśli naruszenie interesu prawnego interpretowane jest zgodnie z obowiązującym porządkiem prawnym, a nie w odczuciu subiektywnym konkretnych osób.” (podkreślenie red.).

Nie jestem prawnikiem i nie mogę sobie pozwolić na zatrudnienie takiego na poczet dyskusji z Burmistrzem. Nie wiem więc w szczegółach, co oznacza pojęcie „naruszenie interesu prawnego”.

Pewna natomiast jestem jednego: nie mają racji władze Puszczykowa lekceważąc nasze odczucia subiektywne, gdyż to te i tylko te odczucia decydują o tym, jak czujemy się w naszym mieście. To one zmobilizowały nas do walki o zachowanie lasu przy ul. Mazurskiej – Pomorskiej i Zakola Warty. To one powodują, że remontujemy fasady domów, dbamy o zieleń i zamiatamy ulice. To te odczucia mobilizują obecnie w skali makro wielu Polaków (łącznie z prezydentem kraju)

do walki o zachowanie doliny Rospudy. To także dzięki subiektywnym odczuciom estetycznym powstają od tysięcy lat wielkie dzieła sztuki.

Proponuję więc z należnym szacunkiem traktować nasze odczucia subiektywne i pozwolić nam żyć w ciszy, spokoju i niezdegradowanym krajobrazie. To te walory, a nie stacja benzynowa za płotem ściągnęły nas do Puszczykowa.

PS. Przy okazji pragnę wyrazić słowa szacunku i podziękowania dla Stowarzyszenia Przyjaciół Puszczykowa za ich społecznikowski trud oraz udostępnianie łamów „subiektywnego” Kuriera Puszczykowskiego opinii mieszkańców. Życie wyłącznie z „obiektywnym” Echem Puszczykowa byłoby nieznośne i ponure.

Jolita Barczak

Od redakcji: Zgadza się z poglądem naszej czytelniczki i przy okazji chcemy dorzucić, że subiektywne odczucia mogą spowodować jeszcze więcej niż to sugeruje jej list. W naszej części Europy subiektywne odczucie niezadowolenia z jakości życia doprowadziło do zmiany ustroju.

Serdecznie witam

Piszę do Państwa w sprawie tej skandalicznej decyzji, jaką jest zaplanowana budowa stacji benzynowej w Puszczykowie, obok cmentarza. Jestem puszczykowieńską urodzoną i choć już od kilku lat właściwie mieszkam w Poznaniu, los miasta, które kocham, nie jest mi obojętny. Mam w związku z tym pytanie do Państwa, CO MOGĘ ZROBIĆ, by pomóc. Jestem całym sercem przeciwko budowie w bądź co bądź centrum Parku Narodowego stacji benzynowej, która wszak zatruwać będzie nasze środowisko. Zupełnie nie rozumiem tej decyzji i jedyny powód, jaki mi się nasuwa na myśl, to pieniądze. Jest mi smutno, że burmistrz tego pięknego miasta, nie myśli o jego rozwoju w kierunku, jaki nada-

ny został już przed wojną... czyli miejscowości wypoczynkowo-uzdrowiskowej... Przecież przy tym cmentarzu mogłby być park z ławeczkami i zielenią, mogłyby rosnąć drzewa... Ludzie przychodzący na cmentarz lub posilający się w "Szafonierze", mogliby tam odpocząć... Mogłby być to przepiękny skwer, pasujący do Puszczykowa. Dlaczego tam powstać ma coś, co emituje szkodliwe substancje, zatruwając zarówno lasy, jak i mieszkańców w okolicy... JESTEM OBURZONA TĄ DECYZJĄ i gotowa zrobić jak najwięcej, by pomóc w walce z nią.

Proszę mi powiedzieć, co jeszcze można zrobić w tej kwestii. Czy decyzja jest już zatwierdzona? Czy można się gdzieś odwoływać, organizować pikety, itp.

Serdecznie pozdrawiam, Majka Piskorska

Kto nam psuje Puszczykowo?

W związku z postępowaniem na budowie nowego centrum Puszczykowa zainteresowanie tzw. „ryncem” jest coraz większe. Niestety, mieszkańcy nie cieszą się na tę inwestycję. Wyraźnie odstaje ona od dotychczasowej zabudowy, nie pasuje do otoczenia. Do niedawna myślałam, że to ambicja rządzących, pozbawionych zupełnie wyczucia, czym było i być powinno Puszczykowo. Dla osób, które zawsze marzyły, by tu zamieszkać, określenie zgodności z charakterem miasta wydaje się proste. Jak widać, urzędnikom nie przychodzi to łatwo. A może są inne względy? Podejrzenia nasuwają się, kiedy porównać nazwisko autora projektu centrum, podane na wywieszanej wizualizacji (mgr inż. architekt Andrzej Stempniak) z nazwiskiem urzędniczki zajmującej się w Puszczykowie architekturą i budownictwem. Przypadkowa zbieżność nazwisk? A może nepotyzm? Gdyby to jeszcze była dobra architektura...

Zamiast złych architektów przydałby się miastu dobry ogrodnik. Zieleń w wymarzonej „mieście – ogrodzie” jest

bardzo zaniedbana. Chwasty, nieprzycięte gałęzie, zaniedbane trawniki, niepozamiatane chodniki. Nie trzeba daleko jeździć, żeby zobaczyć, jak może wyglądać zieleń publiczna. Starczy zajrzeć do Mosiny. Może wysłać tam na delegację naszych urzędników?

A.J. (Imię i nazwisko znane redakcji)

Do nieznanego Autora,

który w dopowiedzi na Ankiety Stowarzyszenia opublikowaną w nr 56 KURIERA nadesłał obszerną wypowiedź: uprzejmie informujemy, iż przeczytaliśmy wnikliwie Pańskie uwagi; z wieloma kwestiami się zgadzamy, z innymi chętnie popolemizujemy; prosimy o kontakt z redakcją, zapewniamy dyskrecję.

Zachęcamy również do czytania felietonów Małgorzaty Ornoch-Tabędzkiej na naszej stronie www.puszczykowo.info.pl

Redakcja

Czas na zmianę!

Niedawno w Puszczykowie pokazywano słynny film Stanisława Barei „Miś”. Z dzisiejszej perspektywy „Miś” może bawić. Gdy jednak opisywany przez niego świat był codziennością, nie zdawał się wcale taki śmieszny. Podobnie jest z rzeczywistością w naszym mieście, aż zanadto przypominającą czasy minione. Do takiej refleksji skłania lipcowe wydanie „Echa Puszczykowa”. Natrętna, czysta „propaganda sukcesu” i agitacja wyborcza. Niestety, za pieniądze nas wszystkich, podatników. Gdy bowiem „Kurier Puszczykowski” powstaje z prywatnych funduszy, „Echo Puszczykowa” wydawane jest za pieniądze miasta, czyli nasze. I zamiast służyć wyłącznie obiektywnej informacji, wiele eksponowanego miejsca poświęca wielokrotnym dokonaniom burmistrza. I tak, jak gdyby po szesnastu latach było to coś wyjątkowego, dowiadujemy się, że „czas na drogi”. Znowu czytamy truizmy, w rodzaju: „najważniejsze jest zdrowie i życie ludzi i nic tego nie zmieni”. Co więcej, pojawia się insynuacja, że nie budowa ścieżki rowerowej wzbudziła kontrowersję, lecz to, że autorem tej świetlanej idei był burmistrz. Przerost ambicji czy kompleks niższości? Mania wielkości, czy niższości? Węszanie spisku wymierzonego w miłościwie panującego? A może zamiast obiecywać utwardzenie dróg, nasz urząd zabierze się za porządkowanie już istniejących?! Miasto jest zapuszczone, wymaga w pierwszym rzędzie posprzątania, a dopiero później inwestycji. W dodatku doświadczenie uczy, że te są często nietrafione. Wbrew odczuciu wielu mieszkańców, poroniony pomysł budowy ryneczku „Echo Puszczykowa” znowu przedstawia jako sukces. W tym samym naiwnym tonie, co o ścieżce rowerowej, czytamy, że „powoli rosną kamieniczki”. W rzeczywistości powstaje fatalna architektura zaprojektowana przez męża miejskiej urzędniczki, w czym nikt z urzędu nie widzi niczego nagannego. „Puszczykowo będzie miało, tak jak większość miast, swój rynek” – czytamy. Zamiast podtrzymać wyjątkowy charakter miasteczka, nachalna „urawniłowka”. Przecież ten rynek pasuje do Puszczykowa jak wół do karety. Puszczykowo jest miasteczkiem młodym, powstałym z czterech osad i wsi, było letniskiem, podpoznańskim kurortem – miejscem rekreacji, niedzielnych pikników kilku już pokoleń. Fundowanie mu rynku rodem ze średniowiecza jest nieporozumieniem, świadczącym dodatkowo o tym, że w urzędzie nikt nie czuje, czym jest duch tego miejsca. I koniecznie chce zrobić z niego jedno z dziesiątków miasteczek.

Nie dość na tym. „Echo”, na prawie dwu stronach, punkt po punkcie tłumaczy, jakimi metodami urząd przejeżdża do budowy stacji

benzynowej w niechcianej przez mieszkańców lokalizacji. Dwie strony druku, by przekonać, że stacja powstanie mimo protestów. Za, przypomnijmy, 600 zł miesięcznego czynszu dla miasta! Tyle miesięcznie kosztować ma utrata spokoju kilkudziesięciu mieszkańców i popsucie ładnego miejsca. Mieszkańcy dla władzy, czy władza dla mieszkańców?! Robi się niedobrze. Mam nadzieję, że stacji benzynowej w tym miejscu przeforsować się nie uda. A jeśli stacja benzynowa w tym miejscu powstanie, będę, oprócz odszkodowania dla mieszkańców, wnioskować, by nazwać ją imieniem Umiłowanego Przywódcy. Tak jak już teraz wnioskuję, by rynek nazwać imieniem Janusza Napierały. To konieczne. Takie „dzieło” musi po wsze czasy nosić imię swego ojca. Inaczej, jak każda porażka, zostanie sierotą.

No właśnie. A gdzie rzetelna informacja „Echa Puszczykowa” o podwójnej, niestety dla nas wszystkich, porażce burmistrza w procesie wytoczonym przez Mosinę o odsetki za niezapłacony w terminie dług za budowę wspólnej oczyszczalni? Czyżby taka niegospodarność mąciła obraz burmistrza Napierały? Dlaczego nie ma też słowa o niejasnym, a wręcz wątpliwym interesie, jaki burmistrz chce zrobić kupując za ledwie część Zakola Warty? W rozliczeniu miasto na swój koszt ma wykonać drogę, kanalizację i wodociąg. Dokładny koszt wkładu miasta nie został dotąd określony. Jak można w ten sposób zawierać, podpisane zresztą jednostronnie przez burmistrza, układy, skoro nie wiadomo, jak wysokie będzie rzeczywiste zobowiązanie miasta?

Może też, korzystając z końca kadencji, „Echo Puszczykowa” podsumuje, jaki był wkład finansowy mieszkańców w budowę kanalizacji i wodociągu? Jak pamiętamy, te dokonania sfinansowaliśmy w ogromnej mierze sami, wpłacając nasze udziały gotówką, częściowo w dziwacznej formie darowizn. System rzekomych darowizn utrzymał się zresztą do dzisiaj. Miastu nie wolno pobierać opłat za ogłoszenia w „Echu”. Prawo obchodzi się więc poprzez... „dobrowolne” darowizny. Jak długo nie będzie przejrzystości w urzędzie? Przypominamy - Puszczykowo nie wzięło udziału w ogólnopolskim konkursie dotyczącym właśnie przejrzystości funkcjonowania.

A do redakcji „Echa Puszczykowa” kieruję pytanie: kiedy wreszcie opisz prawdziwy sukces burmistrza – budowę obiecanej przed ostatnimi wyborami miejskiej krytej pływalni? Do końca kadencji zostało jeszcze trochę czasu... Czekam!

CZAS NA ZMIANY! Zbliżają się wybory. Wybierzmy wreszcie kogoś, kto czuje to miasto i będzie wsłuchiwać się w głosy jego mieszkańców, żeby działać dla **wspólnego** dobra.

J.K. (nazwisko do wiadomości redakcji)

Rajdowe miasto

W letnie wieczory, szczególnie w weekendy, główne ulice Puszczykowa stają się trasą rajdową. Przez miasto pędzą samochody, przekraczając ograniczenia prędkości o kilkadziesiąt kilometrów na godzinę. Cudem boskim nie doszło jeszcze do większej tragedii. U mieszkańców te bezkarne wyścigi środkiem jezdni wywołują strach. W obawie o życie budują coraz mocniejsze ogrodzenia, by zabezpieczyć się przed rozpędzonymi autami. Próbuje odgradzić się od ha-

łasu. Nieliczni piesi z lękiem przemykają chodnikami, a przejście przez jezdnię jest, szczególnie dla starszych i dzieci, walką o życie. Zastanawiam się, gdzie jest jakiś gospodarz miasta, policja, straż miejska? Czy projekt przebudowy ul. Poznańskiej uwzględni ten problem? Czy kupiony za duże pieniądze radar zarabia na sobie? Chętnie przeczytam na ten temat. Może Szanowna Redakcja zechce zainteresować się tą sprawą. Czy radar na ul. Cyryla Ratajskiego działa, na jaką prędkość jest ustawiony? Ile mandatów i na jaką sumę już wystawiono?

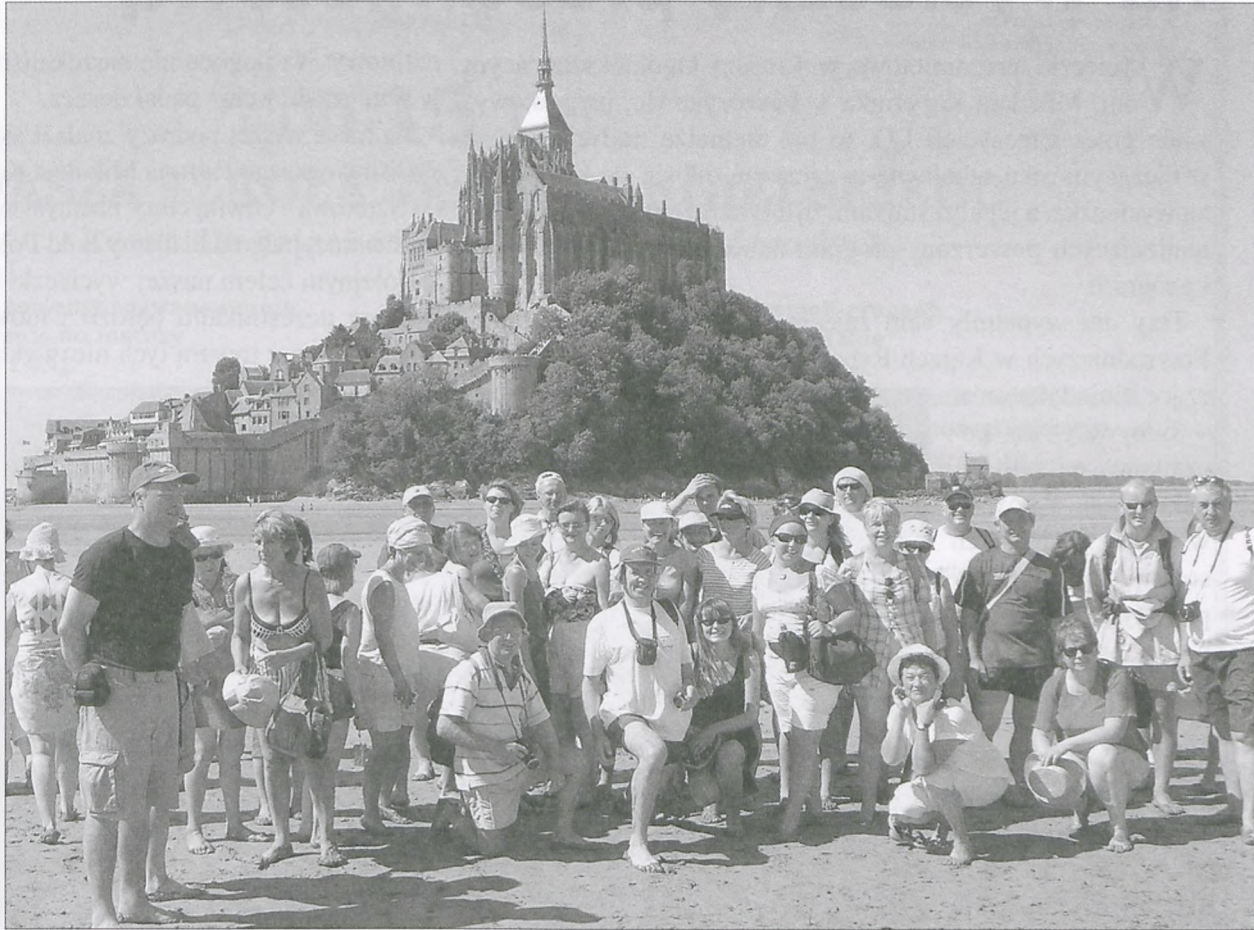
Mikołaj Pietraszak Dmowski

O wakacjach w pięknym Châteaugiron słów kilka...

Tradycja spędzania wakacji z naszymi przyjaciółmi Bretończykami wyraźnie wpisała się w historię miasta Puszczykowa i liczy już czternaście lat! Od 1992 roku bowiem, regularnie co dwa lata, osoby zrzeszone w Stowarzyszeniu Puszczykowo-Châteaugiron, w ramach wymiany pomiędzy bliźniaczymi miastami, przyjmowane są przez rodziny francuskie, które my także mamy przyjemność gościć u nas, w cyklu dwuletnim.

Tego roku, piękne, lipcowe dni spędziliśmy zatem

w malowniczej Bretanii – krainie legend i artystów, bogatej historii i kultury, zadziwiających zabytków, pięknego pejzażu, doskonałej kuchni i co najważniejsze – życzliwych, dowcipnych, przyjaznych i bardzo gościnnych ludzi. Pierwszym, jakże miłym przejawem bretońskiej serdeczności było powitanie przybyszów z Puszczykowa w Zamku przez Panią mer miasta Châteaugiron oraz jego mieszkańców, których przyjmowaliśmy w naszych domach w ubiegłym roku. Wówczas zapoznaliśmy się również z nowymi rodzinami, które dołączyły do Stowarzyszenia. Tradycją jest, iż na powitanie Bretończycy ściskają się z każdym czterokrotnie, tak więc po toście, wzniesionym lampką regionalnego cidru i setkach pocałunków, tworzyliśmy już jedną, silnie zintegrowaną grupę, chętną i gotową na wspólne zwiedzanie Bretanii. Podczas dziesięciodniowego pobytu nasi przyjaciele pokazali nam bretońskie zamki Bois Orcan, Goulaine, Clisson oraz Rochefort-en-Terre, które zachwyciły nas swą urodą, jak i fascynującą historią. Niesamowite wrażenie wywarła na nas także piesza wyprawa piaszczystym wybrzeżem Mont Saint Michel podczas odpływu – eskapada przez ruchome piaski, pod bezchmurnym niebem, jak i uroda opactwa, uznawanego za jedno z najpiękniejszych miejsc świata, pozostaną w naszych wspomnieniach przez długi czas. Zwiedziliśmy także stocznice w St Nazaire, w której zbudowane zostały największe transatlantyki takie, jak chociażby *Normandie* czy *Queen Eli-*



sabeth II, również odwiedziliśmy muzeum ciasteczek *LU* oraz wspaniałą hodowlę motyli tropikalnych w Goulaine. Byliśmy gośćmi w winnicy *Muscadet*, nie odmawiając gospodarzom degustacji pochodzących z niej produktów. Po dniach zwiedzania pełnych wrażeń i emocji, popołudniami relaksowaliśmy się nad brzegiem oceanu, rozkoszując się unikatowym klimatem, malowniczym pejzażem i piękną pogodą. A wieczorem towarzyszyły nam pasjonujące konwersacje przy stole, pełnym kulinarnych niespodzianek, dobre wino, a niekiedy tańce celtyckie. Zarówno w chwilach radości i zabawy, jak i w tzw. sytuacjach awaryjnych, otaczała nas aura życzliwości. Atmosfera przyjaźni i gościnności otaczały nas na każdym kroku. Podczas wizyty w Rochefort-en-Terre zostaliśmy powitani w merostwie przez Pana mera oraz władze miasta, a naszą obecność w Bretanii zauważyły nawet media francuskie i dziennikarze z *Quest France*.

W tym roku, będąc w Châteaugiron, po raz kolejny utwierdził się w przekonaniu, iż ta nasza przyjaźń jest jak dobre, dojrzałe wino, którego walory smakowe wzrastają wraz z upływem lat. Po raz kolejny powracamy do Puszczykowa upojeni pięknymi widokami, zachwyceni urodą małych miasteczek bretońskich, ukwieconych, zadbanych, otwartych na mieszkańców oraz turystów i zauważamy, że i u nas mogłoby być tak pięknie, jak tam...

Marta Rzepczyńska

Uczniowie Liceum Ogólnokształcącego w Puszczykowie kolejny raz pojechali na wycieczkę przedmiotową

Wycieczki przedmiotowe w Liceum Ogólnokształcącym im. Mikołaja Kopernika w Puszczykowie, przygotowane przez nauczycieli LO, to już niemalże tradycja. Także w bieżącym roku szkolnym, w czerwcu, odbyła się kolejna taka wycieczka, a jej uczestnikami byli tym razem uczniowie klas realizujących poszerzony program nauczania biologii, chemii i geografii.

Trzy dni wypełniły nam zajęcia Nadmorskich Warsztatów Przyrodniczych w Kątach Rybackich. Niektóre – jak te, dotyczące bioindykatorów – odbywały się początkowo na sali dydaktycznej, a później w terenie. Na pniach sosen oglądaliśmy porosty, m.in. chronione brodaczkę, no i okazało się, że skala porostowa nie jest taka trudna. W terenie zgłębialiśmy „życie nad brzegiem morza” – najpierw idąc plażą zbieraliśmy wszelkie „skarby” wyrzucone przez morze, później rozsiedliśmy się z nimi na plaży, a prowadzący warsztat Pan Sebastian w sposób niezwykle opowiadał o tym, co zdołaliśmy



Uczestnicy Nadmorskich Warsztatów Przyrodniczych podczas zajęć terenowych „życie nad brzegiem morza”

zebrać. Taka lekcja biologii na długo zapada w pamięć! Każdy, kto wypreparował ze śniętej rybki larwy bruzdogłowca szerokiego, na pewno nie będzie miał problemu z przyswojeniem sobie cyklu rozwojowego tego tasiemca podczas lekcji w szkole. Na trasie naszej wędrowki po okolicach Kątów Rybackich było też stanowisko lęgowe kormoranów. Po odwiedzinach w takim miejscu zapada w pamięć niesamowity widok monstrialnych, umierających świerków, na których gniazdują te piękne ptaki. Słuchając ciekawostek z życia kormoranów poznaliśmy przyczynę takiego stanu drzew: okazuje się, że to ptasie łajno jest dla nich toksyczne! W pobliskim lesie (!) odwiedziliśmy miejsce, w którym mogliśmy obejrzeć wszystkie niezwykłości przyrodnicze torfowiska wysokiego. Odbyliśmy też, z mapą w rękę, zajęcia z topografii. Dni spędzane w Kątach Rybackich były wypełnione pracą, ale był też czas na odpoczynek: wspólną zabawę przy ognisku lub przy muzyce, spacer na plażę i budowanie zamków z piasku czy też długie wieczorne

rozmowy. Na pogodę nie narzekaliśmy, choć w Puszczykowie w tym czasie wciąż padał deszcz.

Na trasie naszej podróży znalazł się Frombork, gdzie odwiedziliśmy naszego Patrona Mikołaja Kopernika. Pojechaliśmy też do Sztutowa - chwilą ciszy i zamyślenia na terenie byłego obozu koncentracyjnego oddaliśmy hołd Polakom tu zamordowanym.

Kolejnym celem naszej wycieczki był Hel i fokarium, gdzie byliśmy uczestnikami bardzo widowiskowego karmienia fok połączonego z tresurą tych niezwykłych wychowanków Stacji

Morskiej w Helu. Tu także było trochę czasu, żeby pobuszczać po sklepikach z pamiątkami, posiedzieć na plaży lub wejść na latarnię morską.

Wreszcie ostatni dzień naszej wycieczki spędziliśmy na terenie Słowińskiego Parku Narodowego, gdzie z pracownikami Parku zgłębialiśmy biologię wydm. Z kartami pracy w rękę przeszliśmy kilkunastokilometrową trasę jednej ze ścieżek dydaktycznych Parku, poznając jej niezwykłości przyrodnicze. Wrażenia z tego miejsca z pewnością na długo pozostaną w pamięci wszystkich uczestników wycieczki. Bardzo zmęczeni po intensywnych tego dnia zajęciach w terenie, późnym wieczorem, pełni wrażeń wracaliśmy do Puszczykowa. W drodze powrotnej, podczas postoju autokaru mieliśmy jeszcze dość sił na głośne „sto lat” odśpiewane przy szarlotce, która zastąpiła urodzinowy tort naszemu „świeżo upieczonemu” osiemnastolatki!

Mirostawa Szymaniak, nauczyciel LO w Puszczykowie

FINCH SYSTEM

ul. Wierzbowa 8
62-040 Puszczykowo
tel. 81 94 615

SCHOOL OF ENGLISH
Rok zał. 1991

www.finchsystem.pl
e-mail: biuro@finchsystem.pl

OD 15 LAT**WASZA SZKOŁA JĘZYKA ANGIELSKIEGO****Kursy dla dzieci od lat 5, młodzieży i dorosłych**

- ⇒ wszystkie poziomy zaawansowania
- ⇒ przygotowanie do matury
- ⇒ kursy FCE i CAE
- ⇒ specjalne kursy dla osób wyjeżdżających za granicę
- ⇒ zajęcia w małych grupach
- ⇒ zajęcia indywidualne
- ⇒ kursy „na życzenie”
- ⇒ specjalny program nauczania najmłodszych
- ⇒ doświadczenie w pracy z początkującymi

NIEZAWODNA METODA, SPRAWDZENI LEKTORZY, SPRAWDZONA SZKOŁA
100% ZDAWALNOŚCI MATURY oraz EGZAMINÓW CAMBRIDGE FCE, CAE
TEGOROCZNA MATURA : ŚREDNIA OCEN 85%

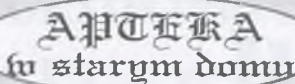
Zajęcia: Puszczykowo ul. Wierzbowa 8 oraz Puszczykówko ul. Gwarna 11 (przy Szkole Podstawowej nr 2)
ZAPISY na ul. Wierzbowej pn. – pt. godz. 12 – 15 od poniedziałku 28.08 2006 w godz. 13 - 18
Szkoła jest placówką oświatową zarejestrowaną w Kuratorium Oświaty i Wychowania pod nr 135/95



Serdecznie
Zapraszamy

ul. Św. Jerzego 6/10
Poznań - Wilda
Tel. kom.:
608 15 88 04,
602 23 69 31
www.aziu.edu.pl

Akademia Zdrowia i Urody to szkoła kosmetyczna i fryzjerska, której założycielem jest rodowita lubonianka mgr Agnieszka Olewińska. **Szkoła kształci w zawodach: technik usług kosmetycznych i technik usług fryzjerskich.** Szkoła **posiada uprawnienia szkoły publicznej i trwa dwa lata.** Nauczanie **odbywa się w dwóch systemach: stacjonarnym i zaocznym** (co dwa tygodnie w sobotę i niedzielę). Szkoła zapewnia słuchaczom dobrze wyposażone sale dydaktyczne i pracownie. **Współpracujemy z renomowanymi firmami kosmetycznymi i fryzjerskimi**, które zapewniają szkolenia i pokazy dla naszych słuchaczy i oferują nowości na rynku. **Akademia Zdrowia i Urody zatrudnia wykładowców szkół wyższych oraz długoletnich praktyków.** Dodatkowo **organizujemy szereg kursów: masażu, makijażu profesjonalnego, manicure i pedicure leczniczego, przedłużania płytki paznokciowej, zdobnictwa paznokci i inne.** W naszej ofercie znajduje się także **Roczne Policealne Studium: asystent osoby niepełnosprawnej, opiekun środowiskowy, masażysta z bioterapią, dietetyk, asystent fizjoterapii, rehabilitacja geriatryczna, promocja zdrowia, kosmetyka i inne.** Wszystkie zajęcia **odbywają się w budynku szkoły w Poznaniu ul. Św. Jerzego 6/10 (Wilda).** Współpracujemy z licznymi gabinetami kosmetycznymi, fryzjerskimi, odnowy biologicznej i masażu a także z placówkami opieki społecznej i szpitalami. **Współpraca pozwala nam na zapewnienie naszym słuchaczom wszechstronnej wiedzy i zdobycie właściwych umiejętności praktycznych.** Doświadczenie i praktyka zapewnia solidne przygotowanie do przyszłej pracy zawodowej.

**APTEKA**
w starym domu**APTEKA W STARYM DOMU**
Puszczykowo, ul. Dworcowa 22
tel. 81-94-028, fax 81-94-114
kom. 0-601-96-82-50
www.puszczykowo.pl/apteka/**Zapraszamy codziennie od 8.00 do 21.00**
w niedziele od 9.00 do 14.00


- Gwarantujemy fachową, profesjonalną obsługę oraz dogodny parking przed apteką.
- Oferujemy pełen asortyment leków gotowych i recepturowych (również jałowych), paraleków, leków homeopatycznych oraz szeroki asortyment sprzętu medycznego.
- Prowadzimy pełną gamę kosmetyków firm Vichy, La Roche Posay, Avene, Dr Eris.
- Proponujemy preparaty i odżywki dla sportowców między innymi firm Maxim, Olimp, MLO.

Dr med. Aleksandra Skuratowicz
Laryngolog dziecięcy**USG ZATOK**Puszczykowo, ul. Kopernika 15
tel. dom. 819 35 18Poznań, ul. Wojskowa 9h
wejście od ul. Wyspańskiego naprzeciw Areny
godz. przyjęć pon., śr., czw. 17⁰⁰-18⁰⁰
tel. 867 69 33**Dziecięce Centrum**
Rozmaitości

Puszczykowo, ul. Wąska 2a

Organizujemy zajęcia w grupach
przedszkolnych dla dzieci w wieku
2,5-5 lat. Realizujemy podstawy
programowe wychowania
przedszkolnego

Pracujemy w godz. 6.45-17.30

Bliższe informacje:
0696 013 607, 061/8133 760**Lokal do wynajęcia**
Świetna Lokalizacja!Puszczykowo ul. Dworcowa 17
(przy cukierni) tel. 061 8133 714**WARTA** i Reasekuracji S.A.**UBEZPIECZENIA**
KOMUNIKACYJNE (OC, AC/KR, NNW)
TURYSTYCZNE
MIESZKAŃ, DOMÓW I MIENIA
KAPITAŁOWE I INNE**PAWEŁ JACHNIK**
AGENCJA UBEZPIECZENIOWAPUSZCZYKOWO, UL. POZNAŃSKA 45
TEL. 888 / 095 810

e-mail: skarabeusz@ag.warta.pl

czynna: wt, śr. 17-19

pt. 14-16

dojazd do klienta na życzenie

UWAGA!! Stylowe meble używane i antyki
lampy, żyrandole, artykuły dekoracyjne, odzież,
pochodzenia zachodniego poleca po atrakcyjnych cenach**SKLEP „SEZAM”**Mosina ul. Budzyńska 10, Parking Morena, tel 0503923137
od 20.09.2003r. od poniedziałku do soboty w godz. 9-18**BIURO OBROTU NIERUCHOMOŚCIAMI**
„SKIBIŃSKI”
KUPNO, SPRZEDAŻ, WYNAJEM

Wiesław Skibiński

Państwowa Licencja Zawodowa nr 15-45
Nadana przez Prezesa Urzędu
Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast

62-050 Mosina

tel./fax: (061) 813 67 88

ul. Dworcowa 13

tel.: (061) 813 67 90

e-mail: bonskibinski@wp.pl

tel.: 0 604 223 830

www.skibinski.gratka.pl

KUPIĘ DOM
ZDECYDOWANIE
W PUSZCZYKOWIE
tel. 8-586-799**KURIER PUSZCZYKOWSKI - CZASOPISMO TYPU „NOT-FOR-PROFIT”**

Redaguje zespół w składzie: Zofia Skibińska (red. naczelna), Gabriela Ozorowska (z-ca red. naczelnej) Gustaw Czartoryski, Justyna Kowalińska, Włodzimierz Kowaliński (fotografia), Barbara i Andrzej Krawczyński, Przemysław Schulz, Ewa Stasiak, Ewa Stawicka. Stale współpracują: Elżbieta Pustkowska-Kornobis, Małgorzata Ornoch-Tabędzka, Agata Rosadzińska-Wójcik. Adres Redakcji „Kuriera Puszczykowskiego”: 62-040 Puszczykowo, ul. Grunwaldzka 7. tel. 061 813 30 78, 061 813 33 37, fax 061 898 33 17, e-mail: kurierpuszczykowski@o2.pl. Wydawca: Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowa; Nr Rej. Sądowego: RPR 748; Konto Bankowe: Nr konta: 49 1020 4027 0000 1102 0297 2743. Drukarnia: UNI-DRUK Luboń. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania otrzymanych tekstów. Tytuły, śródtytuły i wytłuszczenia pochodzą od Redakcji. Redakcja nie odpowiada za treść drukowanych listów, które prezentują poglądy ich autorów. Skrótly oznaczone [...] nie mogą zniekształcać treści wypowiedzi Czytelników. Redakcja nie odpowiada za treść reklam. Nakład 3000 egz.

D & T Projekt
MEBLE KUCHENNESPRZĘT AGD DO ZABUDOWY
I WOLNOSTOJĄCYwww.dtprojekt.plSalon producenta: Os. Zwycięstwa pawilon 109, Poznań
tel./fax 8265-488, tel. kom. 609 570-165,
pon-pt 11.00-18.00
System sprzedaży ratalnej AIG**Wynajmę halę**
magazynowo-produkcyjną 200m²Puszczykowo, ul. Kopernika 42,
tel. 601 754 687**PORTA**
DRZWI**Autoryzowany**
Punkt Sprzedaży
F.H.U. „DEPO”**MOSINA ul. LESZCZYŃSKA 9**
tel. (061) 819 10 60, 0 607 616 067**Godziny otwarcia:****pon.-pt. 8.00-17.00, sob. 9.00-13.00**

- szeroki wybór drzwi zewnętrznych i wewnętrznych
- panele podłogowe
- fachowe doradztwo
- panele boazerijne
- montaż
- parapety okienne

RATY! CENY PRODUCENTA!**SOFT-SERWIS****ANNA - SERWIS****KOMPUTERY**

- Serwis komputerów
- Nowy i używany sprzęt komputerowy
- Akcesoria i oprogramowanie

URZĄDZENIA FISKALNE
TELEWIZJA PRZEMYSŁOWA
ARTYKUŁY BIUROWE62-050 MOSINA, ul. Śremska 1
tel./fax 061 813 24 78
kom. 0 602 214 142
e-mail: soft@polbox.com.pl**PROMOCJA NA OPONY LETNIE****OPONY****Autoryzowany serwis ogumienia****Barum****MATADOR****MALOYA****MICHELIN****Kleber****nokian TYRES****Gislaved****VEDESTEIN**
Designed to protect you.

- ◇ Prostowanie felg aluminiowych
- ◇ Konserwacja opon
- ◇ Montaż i wyważanie kół motocyklowych
- ◇ Usługi wulkanizacyjne
- ◇ Felgi

Maciej Andrzejewski
62-040 Puszczykowo
ul. Nadwarciańska 14**Zakład czynny:****pn-pt. 8.00 - 19.00****sob 8.00 - 16.00**

81-33-979

0501-329-711

BLACHARSTWO SAMOCHODOWE
WALMAR

- Kompleksowe naprawy blacharskie + lakiernictwo
- Bezgotówkowe naprawy (PZU)
- Auto zastępcze

62-040 Puszczykowo, ul. Berwińskiego 13, czynne: 8.00-16.00
tel. /061/ 819-32-23, kom. 0 601 792-847**TŁUMIKI**
KATALIZATORY

- sportowe tłumiki
- tłumiki drgań
- sportowe końcówki
- wieszaki gumowe
- strumienice
- uszczelki

SPRZEDAŻ - MONTAŻ - NAPRAWA
WSZYSTKIE MODELE
również do samochodów ciężarowychwww.tlumiki-motor.poznan.plP.J. MOTOR, Luboń, ul. Mokra 3, tel./fax 810-51-62
(dojazd ul. Panka w prawo za stacją ORLEN, kierunek Wiry)**USŁUGI POGRZEBOWE**
24hTel. całodobowy 061 813 72 64
ul. Szosa Poznańska 34a, 62-050 Mosina



MATERIAŁY BUDOWLANE POLECAMY:



- Systemy dociepleń na styropian i wełnę
- Tynki akrylowe i mineralne
- Farby akrylowe, silikatowe, emulsje
- Wełnę na poddasza i inne
- Płyty gipsowe i konstrukcje
- Rynny Marlej i polskie

DOMEX
CHMIELEWSKY I SYN SP. J.

**PUSZCZYKOWO, ul. OGRODOWA 4
TEL. 8194-359**

KTM Poznań s.j.

**Puszczkowo, ul. Podgórna 10
tel. 81-94-380**

MIESZALNIA TYNKÓW I FARB

- Tynki i elewacyjne farby akrylowe, silikonowe, silikatowe
- Doskonale farby wewnętrzne: akrylowe lateksowe, krzemianowe
- Materiały do dociepleń budynków
- Elementy zdobienia elewacji

Czynne: pn-pt: 8.00-16.30, sob.: 8.00-12.00

ELEWACJE TO NASZA SPECJALNOŚĆ

ROBOTY DROGOWE OFERUJE WYKONANIE ZAKŁAD BRUKARSKI

**Stanisław Badziąg
62-040 Puszczkowo, ul. Konopnickiej 4
tel. 8193-703, 601 776 971**

SIMAL
RAJSTOPY

Raj dla stopy

- podkolanówki bezuciskowe
- bielizna bezszwowa

SIMAL HURT-DETAL

**Puszczkowo, ul. Kopernika 42, tel. 061/ 8133-165
pon-pt 9⁰⁰-13⁰⁰ 14⁰⁰-17⁰⁰, sobota 9⁰⁰-13⁰⁰**

Zapraszamy

KUPON RABATOWY 5%

MAXIMA Instalacje Sanitarne **TECHNIKA: GRZEWCA,
SANITARNA, INSTALACYJNA,
KANALIZACYJNA**
**62-050 MOSINA, UL. KROTOWSKIEGO 16
TEL. 061/819 13 57, FAX 061/819 23 41
e-mail: firma.maxima@tomek.com.pl**

NAPRAWA SPRZĘTU AGD

odkurzacze miksery, maszyny do szycia,
ogrzewacze, pralki oraz inne urządzenia
techniczne, pogotowie elektryczne.

**62-040 PUSZCZYKOWO, UL. POZNAŃSKA 60
tel. 8 133-167, tel. kom. 0 602 707 532**

PRZEWÓZ OSÓB OKAZJONALNY WYCIECZKI I PIELGRZYMKI DO 50 OSÓB

Sławomir Mika



ul. Nowowiejskiego 2
62-041 Puszczkowo

tel. kom. 0 601-161-730



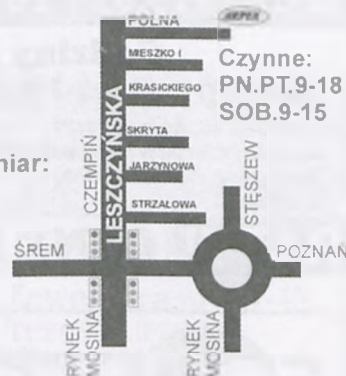
**PRODUCENT MEBLI
KUCHENNYCH I BIUREK
CENY
PRODUCENTA**

sklep oferuje meble pod wymiar:

- meble kuchenne
- szafy wolnostojące,
wnękowe- zabudowa
- sprzęt AGD do zabudowy
AMICA, ARISTON, ZANUSSI, BOSCH,
WIRPOOL, ELEKTROLUX

RATY BEZ ŻYRANTÓW

**62-050 MOSINA KROŚNO, UL. POLNA 63A
TEL. 0507 084 724, 0507 084 726
TEL./FAX: (061) 8-191-925**



**Czynne:
PN.PT.9-18
SOB.9-15**

PROJEKTOWANIE

- **DOMKI**
- **ROZBUDOWY**
- **PRZEBUDOWY**
- **ADAPTACJE**

Architekt Karol SZYMANIAK, Tel. 061/8193 442

**GARNITURY
MARYNARKI
KOSZULE SPODNIE
KURTKI (szycie na miarę)**

Ceny producenta

**Karkocka Małgorzata, ul. Klonowa 8,
Puszczkowo (przy Urzędzie Miasta)
Tel. 8133-310, 0609817296**



Stowarzyszenie Partnerzy dla Samorządu
i Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej
zapraszają do udziału w pracach projektu:

MIKROREGION WPN

WIELKOPOLSKIEGO PARKU NARODOWEGO

ZIELONE PŁUCA WIELKOPOLSKI

Projekt finansowany jest ze środków Unii Europejskiej
Phare 2003 oraz ze środków budżetu państwa.

ZAKOŃCZENIE PROJEKTU
KONFERENCJA: ZRÓWNOWAŻONY ROZWÓJ TURYSTYKI – WYGRYWAMY WSZYSTCY!
Zapraszamy do udziału

Termin: 30 sierpnia 2006, godz.10:00 **Miejsce:** Hotel Delicjusz, Rosnówko

Patronat:



MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA
WIELKOPOLSKIEGO



STOWARZYSZENIE GMIN
I POWIATÓW WIELKOPOLSKI

Patronat medialny:



Współpraca:



Agencja Informacji i Ochrony Środowiska

STOWARZYSZENIE GMIN I POWIATÓW WIELKOPOLSKI

BIURO RACHUNKOWO-PROJEKTOWE



mgr inż. Dorota Kaczmarek

ul. Poznańska 101, 62-040 PUSZCZYKOWO tel. (061) 8194-572
www.brp-kaczmarek.poznan.pl

BIURO PODATKOWO KSIĘGOWE

Bi Ans S
Audytor

Rok założenia 1991

Oferuje: * Pełen zakres usług księgowych
* Doradztwo podatkowe
* Rozliczenia ZUS
* Sprawy kadrowe
* Biznes plany
* Badania sprawozdań finansowych

62-040 Puszczykowo ul. Kasprówicza 11

tel./fax (061) 813-37-04, tel. kom. 0603-139-704
e-mail: biuro.podatkowe@vianet.pl

mgr Zbigniew Czyż
doradca podatkowy nr ewid. 01000



BIURO RACHUNKOWE

— **Lucjan Kiciński** —

ul. Dworcowa 79

62-040 Puszczykowo

tel./fax 061 8193-135

tel. kom. 507 097 389

e-mail: biuro@kicinski.pl

Licencja Ministerstwa Finansów

UŻYWANE MEBLE BELGIJSKIE I HOLENDERSKIE

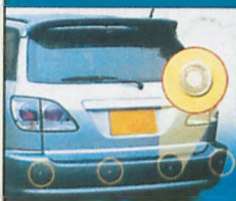


- antyki
- komplety wypoczynkowe
- artykuły dekoracyjne

Zapraszamy:
wt.-pt. 10⁰⁰ - 18⁰⁰
sob. 12⁰⁰ - 16⁰⁰
niedz. 10⁰⁰ - 14⁰⁰

ul. Dworcowa 17, 62-041 Puszczykowo, tel. 506 116 286, 505 020 605

CZUJNIKI COFANIA Z POLSKIM KOMUNIKATEM GŁOSOWYM



AUTO-FORM'S
WYŁĄCZNY DYSTRYBUTOR
FIRMY **POZON** W POLSCE
LUBOŃ, UL. SPOKOJNA 3
☎ 0-618-130-343, 0-618-131-722, 0-601-587-520
ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU 8.00-17.00

RES
NIERUCHOMOŚCI
SERAFIN
licencja zawodowa nr 5080

- pośrednictwo w kupnie, sprzedaży, wynajmie, najmie, zamianie lokali i nieruchomości,
- pomoc w uzyskaniu kredytu oraz obsługi prawnej,
- ubezpieczenia nieruchomości

ZGŁOŚ SWOJĄ OFERTĘ!

tel. 061 899 48 81 kom. 0607 668 987

Luboń, ul. T. Kościuszki 4 pon-pt 9.00-17.00, sob 9.00-14.00
www.res.nieruchomosci.pl e-mail biuro@res.nieruchomosci.pl

BIURO RACHUNKOWE URZĘDNIK

Tomasz Dolczewski

62-040 Puszczykowo, ul. Nadwarciańska 48
tel./fax (061) 81-94-685, tel. 81-933-55



AUTO SERWIS



lider serwis



RYSZARD OSUCH

Czynne:
8.00-17.00

mechanika, elektryka,
komputerowa diagnostyka silnika
oponiarstwo-części - NAPRAWY
GAZ - Montaż i Serwis

PUSZCZYKOWO, ul. Poznańska 8, tel./fax 8194-705

AUTO CZĘŚCI

OPONY, OLEJE, FILTRY,
ŚWIECE, KLOCKI I INNE

PUSZCZYKOWO, ul. Poznańska 8,
tel./fax 8194-705, 0 602 332 977

POŻYCZKA LATO PLUS - RATA NA KAŻDĄ KIESZEŃ

MIESIĘCZNA RATA od 9,99%
nieograniczona kwota bez poręczyli
KOSZULKĄ GRATIS
DLA CIERIE I NIE TYMIO ...

Wielkopolska SKOK	6,00% LOKATA SKARBIEC I O STAŁYM OPROCENTOWANIU	1,49 zł KONTO OSOBISTE NA 4%	1,00 zł OPŁATY ZA TELEFONY STACJONARNE, KOMÓRKOWE OPŁATY ZA ABONAMENT RTV
-------------------	--	------------------------------------	--

ul. Kraszewskiego 11; PUSZCZYKOWO; tel.: (0-61) 633 63 83; www.wielkopolskaskok.pl

www.LEADER SCHOOL .com.pl

ZATRUDNI

W MOSINIE /k Poznań

SEKRETARKE

WYMAGANIA:

- wykształcenie średnie/wyższe
- obsługa komputera (Word, Excell)
- redagowanie pism
- kreatywność
- komunikatywność
- umiejętność podejmowania decyzji
- otwartość na rozwój osobowy i zawodowy

Pani po profesjonalnym przeszkoleniu
obejmie samodzielne stanowisko asystentki.

Aplikacje prosimy kierować pod adres:
e-mail: mosina@leaderschool.com.pl

CV ze zdjęciem i listem motywacyjnym prosimy kierować drogą e-mail.

Gabryelewicz

PROJEKTOWANIE WNĘTRZ

Projektowanie wnętrz

www.gabryelewicz.pl
e-mail projekt@gabryelewicz.pl

Tel./fax 061 81 04 743 kom.0609 229 007